Słowo od Redakcji

Nadszedł dzień 1 września. Można rzec, że to „nowy początek". Od tego dnia wszystko zaczyna się na nowo dla dzieci i młodzieży uczących się w szkołach. Stare przyjaźnie są umacniane, a nowe dopiero mają szansę rozkwitnąć. Pierwsze młodzieńcze zakochania, zabieganie o czyjąś uwagę oraz kolejny krok w rozwoju i edukacji. Nie wiem, czy też tak mieliście, albo macie, ale pomimo minionego czasu, lat które mam za sobą to ciągle towarzyszy mi tęsknota za wakacjami, latem i tym co pozostało tylko wspomnieniem, to cieszyłam się na ten dzień. Mówią, że każdy nowy początek to nowa szansa, a jutro jest zawsze nowe i wolne od błędów.

Podobno przyjaźń jest najczystszą formą miłości, podwaja radość, a o połowę zmniejsza przykrości. Przyjaciel znaczy coś więcej od zwykłej znajomości, znaczenia tego słowa jest niewzwykle wyjątkowie, majace ogromne znaczenie w naszym życiu. Ludzie, których nazywamy przyjaciółmi wiedzą o nas często więcej niż my sami. Jednak by znaleźć kogoś, kto będzie ładował nas swoja energią, sami musimy być kimś, przy kim ta osoba się naładuje. Nie możemy oczekiwać tylko jednostronnej pozytywnej energii, bo daleko nie zajedziemy. Po co stajemy się wampirami energetycznymi, narzekamy jak ciężki jest los, jak to wszystko co nas otacza jest bez sensu? Jaki to ma sens? Czy takie podeście w czymkolwiek nam pomoże. Naucz się dawać od siebie to, co dobre, co pozytywne, a zobaczysz jak szybko odbije się to od Twojego środowiska i zyskasz tego więcej. Pamiętaj, że pozytywny/a Ty to pozytywne środowisko. Wokół nas jest wiele toksycznych osób, zatem środowisko nie zawsze będzie Ci życzliwe czy wspierające. Może być wręcz szkodliwe i nie przeszkadzające w rozwoju. Co warto zrobić? Uodpornić się. Może to śmieszne, ale jeśli nie będziesz odporny na komentarze innych, to utoniesz w tych toksynach, skończysz bez perspektywy, bez radości w sercu, rozsiewając toksyny dalej. Psalm 16, werset 8-9 mówi: „Mam zawsze Pana przed sobą, Gdy On jest po prawicy mojej, nie zachwieję się. Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja...".Weseli się serce moje, dlaczego więc dajesz się tak dołować, ludziom, otoczeniu, negatywnym myślom. Trzymaj się tego, co sprawia, że rośniesz. Są tacy ludzie, przy których jest nam po prostu dobrze. Bije od nich taki spokój, że zaczynamy się czuć zaopiekowani i bezpieczni, zanim w ogóle zdążą coś powiedzieć. Możemy całe spotkanie siedzieć w ciszy, a jednak poczujemy się lepiej. Człowiek, który przez lata przesiąka dobrymi myślami, uczynkami, funkcjonuje tylko w taki sposób, a my możemy się od niego uczyć i brać przykład. Tacy ludzie to najlepszy wzór do naśladowania.

Wytrwałość i lojalność. Ostatnio natrafiłam na pewne słowa: „gdy wszystko staje się nieskuteczne, idę popatrzeć na pracę kamieniarza, sto razy uderzającego w skałę, na której nie pojawia się nawet najdrobniejsza rysa". Ale za sto pierwszym uderzeniem kamień pęka na pół, a ja wiem, że nie ostatni cios to sprawił, lecz wszystkie, które nastąpiły przed nim. Jednym z powodów, dlaczego nie spełniamy swoich celów jest to, że nie potrzebujemy ich wystarczająco mocno w naszym życiu. Kiedy naprawdę musisz coś zrobić, zawsze znajdziesz sposób na zrobienie tego. Drugim powodem jest brak wiary w siebie w kwestiach długodystansowych. Gdybyśmy mieli jasno postawione warunki: zrób to przez 30 dni, a otrzymasz to i tamto - nikt nie miałby trudności z wykonaniem zadania. Ale w momencie kiedy cel nie jest jasny i pewny, a działanie nie gwarantuje sukcesu, większość osób nawet nie podejmuje się działania. Tak właśnie działa życie - większość ludzi preferuje to, co jest sprawdzone, zamiast to, co jest odkrywcze. Bez wiary w siebie, sukces nie będzie duży.

Wraz z nadchodzącym nowym rokiem szkolnym mam do Was prośbę. Drogi Rodzicu, usiądź z dziećmi na kilka minut i wytłumacz im, że wzrost, waga, kolor skóry u innych nie jest powodem do śmiechu. Tak samo, jeśli uczeń nosi te same buty każdego dnia. Wyjaśnij też, że używany plecak niesie ze sobą te same marzenia, plany, cele oraz nadzieję, co nowy. Proszę naucz ich, aby nie wykluczali dzieci wokół za „bycie innymi" lub za brak takich samych możliwości, jakie mogą mieć. Naucz je doceniać co mają, pokaż, czym jest wdzięczność. Wyjaśnij im, że nękanie innych boli i że chodzi się do szkoły, aby się NAUCZYĆ, a NIE konkurować czy ranić. Ty i ja mamy tą samą wartość, każdy jest każdemu równy. Pamiętajmy, że edukacja zaczyna się w domu. Zatem uczniu, nauczycielu rodzicu, życzę Wam powodzenia w nowym roku szkolnym! Wejdźcie w „nowy rok" z pozytywnymi myślami i powieżaniem każdego momentu naszego życia Panu Bogu.

Beata Macura

Na okładce zdjęcie wykonane przez Jana Króla

Boże przesłanie

Miłość Boga

„Kochać Boga to najpiękniejsza mądrość"

Syr 1, 10

ks. Beata Janota

Co dla ciebie jest najważniejsze w życiu? Co powinno być najważniejsze w tej podarowanej ci odrobinie czasu ziemskiej przygody? W jakim kierunku powinieneś zmierzać by poczuć się człowiekiem spełnionym, szczęśliwym? Dokąd tak naprawdę wędrujesz? Nieznany autor wypowiedział piękne słowa: „Pamiętaj, że sens twojego istnienia, nie jest jednym z wielu haseł w krzyżówce. Sens twojego istnienia buduje i nadaje kształt, konstruuje nieskończoną krzyżówkę. To ty sam określasz, jakimi hasłami chcesz się otaczać i być otoczonym".

Każdy z nas w ciągu całego swojego życia dąży do określonych wartości. Prawdziwych przekonań, które motywują nasze poczynania i postawy do działania, jako coś bardzo ważnego, coś co nadaje prawdziwy sens naszemu życiu, coś co sprawia, że obieramy określone cele i kierunki, stopniowo realizując swoje marzenia. Dlatego dla jednych tak ważna jest miłość, dla innych przyjaźń, jeszcze dla innych zdrowie, rodzina, ustabilizowane życie, możliwość rozwijania się w dobrych sferach, wolność. A co jeśli zupełnie inne wartości są dla ciebie ważne? Każdy sam ustala, co jest dla niego najistotniejsze i trudno powiedzieć, czy dla wszystkich ludzi pewne wartości będą tymi najważniejszymi.

Te pytania skłaniają nas do spojrzenia w głąb siebie, w głąb własnego życia, na to, co nas zewsząd otacza. Te pytania wręcz prowokują do skupienia się na swoim wnętrzu i zgodnie z nim, do odnalezienia odpowiedzi. Co jest dla ciebie najważniejsze? Co sprawia, że iskierka tlącego się w tobie życia wstępuje na wyższy poziom przyjemności? Co sprawia, że szara codzienność niesie szczęście, a uśmiech gości na twojej twarzy? Pan Bóg pragnie dla nas szczęścia, stworzył człowieka po to, by żył i był szczęśliwy. On sam chce być uczestnikiem jego szczęśliwego życia. On to zszedł do nas ludzi, bo chciał uczestniczyć w naszym życiu, chciał przyjąć naszą ludzką naturę, abyśmy mieli pełnię życia, abyśmy, żyli, życiem Bożym. Każdy człowiek chce być szczęśliwy, to jest wpisane w jego naturę. Właśnie dlatego, aby człowiek chciał być zawsze w drodze, aby szukał Boga, aby wychodził naprzeciw Jego bezinteresownej miłości, która nie kocha człowieka za to kim jest, lecz tylko dlatego, że po prostu jest. I wiele razy to Bóg bierze na siebie obowiązek otwarcia nam drogi. Bóg dotyka w nas tego, co jest najbardziej intymne, akceptuje aktualną rzeczywistość ze wszystkimi jej ograniczeniami, słabościami. Bóg jest Bogiem z nami, jest bliższy niż nam się wydaje. Bliższy niż bicie naszego serca. Bliższy, niż my sami sobie. Dzieje się tak, ponieważ Bóg inaczej nie potrafi, jak tylko kochać. Ta miłość jest piękna i czysta, bez cienia egoizmu. Ta miłość nie stawia warunków, jest idealna i realna zarazem. W ten sposób Bóg złączył się z nami, uczynił nas swoimi dziećmi w Jezusie Chrystusie. To jest najważniejsza sprawa w naszym życiu. Pan Jezus przyszedł

jako znak wiecznej dobroci Bożej. Kiedy ani w ludzkiej mądrości, ani w dostępnych nam środkach nie znajdujemy tego, czego szuka nasze serce, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko paść na kolana przed nieskończenie dobrym i przewidującym Bogiem, prosić i tylko od Niego z cierpliwością i pokorą oczekiwać. Kochać Go i rozkoszować się Nim otwierając się, już tutaj na ziemi, na oglądanie Boga, które kiedyś, w pełni jaką będzie niebo, stanie się doskonałe i wszystko nam wynagradzające.

Daj nam, Panie, zdecydowane uczucie Twej miłości, aby żadne doświadczenia nie zdołały przytłumić pragnień, które od Ciebie pochodzą. Daj nam siłę do powstawania z naszych słabości i grzechów. Daj, by nasze słowa, czyny i postawy wcielały Twoje Słowo w życie, aby każdy z nas coraz bardziej jaśniał świętością i pięknem Jezusa Chrystusa. Amen.

Jeden z dziesięciu

„Jezus odezwał się i rzekł: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu? Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?”

Łuk 17, 17-18

Dziesięciu trędowatych wołało z daleka do Jezusa. Zaraźliwa choroba nie pozwalała im zbliżyć się do Niego. Wołali: „ Jezusie, Mistrzu! Zmiłuj się nad nami!” Jak często w podobny sposób wołaliśmy do Niego, do Boga naszego! Oni osiągnęli to, o co prosili. Zostali uzdrowieni. A tylko jeden powrócił, żeby podziękować Panu Jezusowi i oddać chwałę Bogu. „ A gdzie jest dziewięciu?” Biblia nam tego nie mówi. Można jednak się domyślić. Jedni przy rodzinie, drudzy wrócili do pracy, inni odwiedzają przyjaciół i znajomych. Niektórzy zeszli może znowu na ciemne drogi grzechu. Krótko powiedziawszy, byli nie tam, gdzie być powinni – u Jezusa. U Jezusa, który ich oczyścił z trądu. Jezus przestał ich interesować. Wyczuwa się zrozumiały smutek w słowach Jezusa: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu?” to pytanie Jezusa rozlega się po dzień dzisiejszy na całym świecie. Tych dziewięciu z dziesięciu mających dług wdzięczności znajdujemy wszędzie. Oni są również wśród nas. A może i my należymy do nich?

Tak wygląda wdzięczność ludzka wobec Boga. Jezus sam ustalił stosunek jeden na dziesięć. Prosić umiemy. Modlących i wołających do Boga jest więcej, niż nam się wydaje. Najlepiej wie o tym Ten, który słyszy westchnienia serc. On mówi: „Wzywaj Mnie w dniu niedoli, wybawię cię, a ty mnie uwielbisz”. Bóg wybawia, Jemu uwielbienie nie jest potrzebne. Potrzebne jest tobie, aby wybawienie stało ci się błogosławieństwem i świadectwem dla innych. Wzywających Pana w dniu niedoli jest znacznie więcej niż tych, którzy Go potem uwielbiają. Bóg żali się ustami Jeremiasza, że biały śnieg nie znika ze szczytów Hermonu i wody płynące ze Wschodu nigdy nie wysychają, „lecz lud mój zapomniał o mnie”. Co będzie, jeśli w dniu ostatecznym jeszcze raz usłyszysz pytanie:”A gdzie jest dziewięciu” i ty będziesz wśród nich?

Czy słyszałeś o dwóch aniołach niosących
dwa kosze?
Jeden był pełny i ciężki
- w nim były prośby i błagania.
Drugi był lekki, bo niemal pusty
- tam były modlitwy dziękczynne i pochwalne.

„Tylko Jezus” ks. dr Alfred Jagucki
udostępniła: Grażyna Cimała

Miłość i posłuszeństwo

Marek Cieślar

Miłość i posłuszeństwo idą w parze? Ewangelia i prawo kroczą ręka w rękę?

Tak. Gdy wsłuchamy się uważnie w słowa Biblii, dostrzeżemy, że w Bożych przykazaniach objawia się potężna miłość Boga. Jest ona w Starym Testamencie wyrażona równie mocno, jak w Nowym, gdzie czytamy, że „Bóg tak umiłował świat, że dał nam swego jedynego Syna, by każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne".

Bóg pragnie, byśmy odwzajemniali Jego miłość. Z naszej strony okazaniem Mu miłości jest przede wszystkim p o s ł u s z e ń s t w o. Jeśli kochamy Boga, będziemy przestrzegać Jego przykazań. Posłuszeństwo względem Boga jest manifestacją naszej do Niego miłości. Pan Jezus zapytany, jakie przykazanie jest najważniejsze, zacytował piąty werset szóstego rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa, mówiąc:

„Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (V Mojż. 6,5).

Jaka jest więc różnica pomiędzy objawieniem się miłości Boga w Starym i Nowym Testamencie, skoro Stary Testament w tak jasny sposób mówi o miłości? Różnica polega na tym, że w Nowym Testamencie miłość Boga jest ukazana we wcieleniu się, śmierci i powstaniu z martwych Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. W Liście do Rzymian czytamy: „Bóg daje d o w ó d swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł" (Rz 5,8).

Jest duża różnica pomiędzy wyprowadzeniem z niewoli egipskiej, a oddaniem życia. Syn Boży, cudowny, wszechmocny, święty, oddając za nas życie, dał najwyższy dowód miłości Bożej. Jest różnica pomiędzy przemawianiem z Góry Synaj, a zejściem pomiędzy nas, grzeszników, samoograniczeniem się do postaci człowieczej, przyjęciem na siebie grzechów całej ludzkości i śmiercią na krzyżu hańby. Dzieło zbawienia, którego dokonał Jezus, jest najwyższą i ostateczną manifestacją Bożej miłości.

Apostoł Jan pisze w swoim liście: „W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze". Prawdziwą miłość w nas może zrodzić jedynie Boża miłość.

Gdy rozumiemy i przyjmujemy miłość Boga, sami stajemy się zdolni do miłości.

Mojżesz uświadamia nam, że w całym Bożym Prawie najistotniejsze są: miłość i posłuszeństwo. Przed wejściem do Ziemi Obiecanej Mojżesz powiedział Izraelowi: „To są przykazania, których Pan, wasz Bóg, nakazał was uczyć, abyście je pełnili w ziemi, do której się przeprawicie, aby ją posiąść: abyś był przejęty czcią dla Pana, Boga twego, przestrzegając wszystkich Jego ustaw (...) i abyś żył długo"(V Mojż. 6, 1 – 2).

Najpierw Mojżesz podkreśla wagę posłuszeństwa. Są właściwie tylko dwie grupy ludzi na świecie, ci, którzy kochają Boga i ci, którzy Boga nienawidzą lub ignorują. Nastawienie serca człowieka ujawnia się w jego posłuszeństwie lub nieposłuszeństwie.

W Księdze proroka Izajasza czytamy: "Tak mówi Pan: Ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie".

Posłusznym można być Bogu naprawdę jedynie wtedy, gdy się Go kocha, miłuje.

Pan Jezus zadał po swoim zmartwychwstaniu Piotrowi tylko jedno pytanie i powtórzył je trzykrotnie: " Szymonie, miłujesz mnie?"

Najwspanialszą rzeczą w niebie będzie prze-

bywanie twarzą w twarz z Jezusem z pełną świadomością, że On nas kocha.

Drugim w kolejności wspaniałym przeżyciem będzie doświadczanie uczucia miłości względem wszystkich ludzi, którzy tam będą i odbieranie ich miłości. Miłość sprawi, że niebo będzie wspaniałym miejscem, na wieki!

Mojżesz apeluje dalej: „Słuchaj przykazań, Izraelu, i starannie je wykonuj, aby ci się powodziło i abyście się rozmnożyli bardzo w ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci przyrzekł Pan, Bóg twoich ojców"(6, 3).

Słuchanie i przestrzeganie Bożych Słów uzdolni nowe pokolenie Izraela do wkroczenia do Ziemi Obiecanej. Tam, jeśli będą nadal okazywać posłuszeństwo jedynemu żywemu Bogu, będą doświadczać pomyślności i szczęścia.

Jezus cytuje kluczowe słowa Starego Testamentu: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej"(6, 5).

Czy w pełni zdajemy sobie sprawę, jakie znaczenie ma dla każdego z nas to wezwanie? Czy próbowałeś przyłożyć miarę tego Bożego wezwania do siebie? Jeśli jesteśmy szczerzy, musimy wyznać, że nie dorastamy do takiej, Bożej miary. Nie kochamy Boga całym swoim sercem, całym umysłem, ze wszystkich swoich sił. Musimy wyznać za apostołem Pawłem: „Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyciłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie".

Tak możemy powiedzieć, gdy naprawdę chcemy coraz bardziej kochać Pana. Niech sprawdzianem będzie dla nas pytanie:

Czy chcę kochać Boga bardziej niż teraz?

Czy miłuję Go dzisiaj bardziej niż wczoraj? Czy pragnę być bliżej Niego niż jestem?

Pan Jezus postawił Piotrowi pytanie: "Miłujesz Mnie?" To samo pytanie stawia nam dzisiaj Jezus, zapytany o to, jakie jest najważniejsze przykazanie odpowiedział, cytując rozważane przez nas słowa Piątej Księgi Mojżeszowej i zaraz dodał cytat z Księgi Trzeciej. Przeczytajmy całą wypowiedź Jezusa zapisaną przez ewangelistę Marka:

„I wystąpił jeden z uczonych w Piśmie i zapytał Jezusa: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te nie masz" (Marek 12, 28 - 31).

Niemożliwe jest, by kochać Boga, a nienawidzić ludzi.

Jezus, stając na drodze Saula z Tarsu, prześladowcy chrześcijan, zapytał: „Saulu, dlaczego mnie prześladujesz?" Być może to samo pytanie mógłby postawić Jezus niejednemu z nas. Jeśli wyznajemy, że Go kochamy, a żyjemy w niezgodzie z bliźnim, bratem, siostrą, Jezus pyta: "Naprawdę mnie kochasz? Dlaczego więc walczysz z kimś, do kogo Bóg kieruje swoje Słowo o miłości tak samo jak do Ciebie? Dlaczego ciągle krytykujesz swojego kaznodzieję, dlaczego obmawiasz swojego sąsiada?" Nie, nie możemy wyznawać, że miłujemy Boga, nie kochając ludzi. Bylibyśmy wtedy po prostu hipokrytami. A Jezus z niczym nie walczył tak ostro, jak z hipokryzją.

Bóg wzywa: „Niech pozostaną w twym sercu słowa, które ja ci dziś nakazuję" (6, 6). Dawid modlił się: „W sercu moim przechowuję Słowo Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie". To jest miejsce, w którym powinniśmy przechowywać Boże Słowa.
Nasze serce. A gdy Boże Słowa goszczą w naszych sercach, gdy nas przemieniają, jesteśmy otwarci na dalsze Boże wezwanie: „Będziesz wpajał je w twoich synów i bedziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając. Przywiążesz je jako znak do swojej ręki i będą jak przepaska między twoimi oczyma. Wypiszesz je też na odrzwiach twojego domu i na twoich bramach" (6, 7 - 9).

Zadaniem rodziców jest przekazywanie Bożych prawd i Bożej miłości dzieciom.

Mają je prowadzić nie tak, jak tego sami by chcieli, ale tak, jak chce tego Bóg. Mają więc wprowadzać je w znajomość Bożego Słowa, w świat Bożej miłości. Powinni wykorzystywać do tego wszelkie naturalne sposobności, które przynosi życie każdego dnia.

Zastanówmy się, co nasze dzieci widzą i słyszą na co dzień. Co widzą w swoich domach, na ekranach telewizorów, co widzą w reklamach, otaczających nas ze wszystkich stron, co słyszą na podwórku, na ulicy, w sklepie, w szkole? Czy dziwi nas to, że dzieci piją i palą, że nastolatki uprawiają seks, że szerzy się przemoc i przestępczość? Dzieci naśladują to co widzą i słyszą. Naśladują dorosłych. Jest naszą odpowiedzialnością, by widziały i słyszały Boga. Mogą Go poznać tylko poprzez nas, poprzez nasze życie, poprzez nasze postępowanie, poprzez nasze słowa. Bóg pragnie, by dzieci napotykały Jego Słowo wszędzie, gdziekolwiek przebywają, gdziekolwiek pójdą, cokolwiek będą oglądały czy słuchały. Czy zdajemy sobie sprawę, jaką to dla nas oznacza odpowiedzialność?

Boże Słowa, które teraz rozważamy, są dzisiaj dla nas słowami najważniejszymi. Bóg tłumaczy nam bardzo wprost, bardzo wyraźnie, czego od nas oczeku-

je. Pragnie naszej miłości, przejawiającej się w naszym posłuszeństwie wobec niego i pragnie, byśmy tę miłość i posłuszeństwo wpajali naszym dzieciom, przekazywali następnym pokoleniom.
W życiu wiary na co dzień poddawajmy się oczyszczającemu i uświęcającemu działaniu Bożego Słowa. I dzielmy się tym słowem z innymi. Najpierw ze swoimi najbliższymi, a potem z wszystkimi, których Pan postawi na naszej drodze.

Miłujmy Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą, ze wszystkich swoich sił. Będziemy do tego zdolni, gdy karmić się będziemy Słowem Chrystusa i gdy poddamy się przewodnictwu Bożego Ducha.

Bóg prawdziwy, żywy, pełen miłości, niech będzie każdego dnia naszym Panem!

Święto Zbiorów

Lek. med. Joanna Grys-Nowakowska

„Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają. A Ty im dajesz pokarm ich we właściwym czasie."

Ps. 145,15

Kromka chleba to coś wyjątkowego. Każdą można zawsze podzielić, aby dać głodnemu, potrzebującemu. Mówi się, że im więcej dajesz od siebie, tym więcej otrzymasz. Nie jest to prosta kalkulacja, ale dar, którym zawsze mamy się z kim podzielić. To jak Jezus, kiedy zgromadziły się wokół niego tłumy, aby wsłuchać się w Jego słowa, ale – co oczywiste – potrzebowały po czasie czegoś do zjedzenia. Jezus z uczniami miał „tylko" pięć ryb i dwa bochenki chleba. Im bardziej dzielił, tym więcej ludzi, którzy przyszli, aby wsłuchać się w pokarm Jego słowa, było nasycone ciałem, nie tylko duchem. Zebrane ułamki stanowiły jeszcze 12 koszy dobrego chleba. Ten fragment Biblii mówi nam o końcowym efekcie pracy rąk ludzkich: zadbaniu o ziemię, zasiewie nie tylko zbóż. Rok pracy na wsi niewiele zmienił się od stuleci czy raczej tysiącleci. Pług był „od zawsze". Rytm życia wyznaczają pory roku. Zbiory też są od tysięcy lat o tym samym czasie.

Dziś są to pługi niczym luksusowe samochody, gdzie praca rolnika nie jest już okupiona potem i gigantycznie ciężką pracą całej rodziny, ale nadal pług przewraca bruzdy ziemi, brona równa

pole pod zasiew na następny rok. Zbiór winogron zaczyna się w sierpniu, a potem jest zbiór oliwek. Symboliczną datą zbiorów jest koniec września, kiedy następuje zrównanie dnia z nocą.

W sadach w naszym klimacie drzewa uginają się od owoców. Wiele szlachetnych odmian np. jabłek zbieranych jest ręcznie. To są takie oczywiste prace, ale zupełnie nieznane w naszym społeczeństwie. Dzieci zapytane, skąd się biorą jabłka, mówią, że ze... straganu, a mleko z fabryki.

Wieś w czasach Starego Testamentu była prostą, niczym nieograniczoną osadą, zwykle blisko źródeł wody. Pierwsze odnalezione wzmianki o pracy na roli pochodzą sprzed 6 000 lat!

Cóż, czasy się zmieniły. Stali mieszkańcy wiosek są zaszokowani tym, że przybysze z miast, budujący na niewielkim kawałku ziemi modne domy, skarżą się, wzywają policję, bo za płotem rolnik jeździ, wykonując swoją pracę! Co im przeszkadza odpoczywać, bo przecież chleb bierze się ...ze sklepu. To takie żartobliwe myślenie niestety jest bardzo rozpowszechnione.
Obfitość zbiorów, które dał nam Pan Bóg, jest nieprawdopodobna. Co prawda nie z każdego ziarna będzie plon, ale w Ewangelii Mateusza czytamy:

„Tego dnia wyszedł Jezus z domu i usiadł nad morzem.
I zebrało się wokół niego mnóstwo ludu; dlatego wstąpił do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu.
I mówił do nich wiele w podobieństwach. I rzekł: Oto wyszedł siewca, aby siać.
A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je.
Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi, i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka.
A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a że nie miały korzenia, uschły.
A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je.
Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.”

Mt 13,1-8

Plon - w postaci nowych ziaren, nasion, warzyw i owoców. Jak pisze Mateusz, jedno ziarno może dać nawet stokrotny plon. Na drodze do zebrania dobrych zbiorów stanął nieprzyjaciel. Jak zły musi być człowiek, który niszczy cudzą pracę, wypracowane zbiory lub niszczy ją obcy najeźdźca, podpalając całe pola ukraińskiej pszenicy, tuż przed zbiorami. Jest to nieprawdopodobnie okrutne, skazując miliony ludzi na głód. Jednocześnie ci sami ludzie codziennie chcą jeść chleb i to jak najwyższej jakości. Jest to zło nie do pojęcia. I znów powołam się na Ewangelię Mateusza:
„Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.
Czy jest między wami taki człowiek, który, gdy go syn będzie prosił o chleb, da mu kamień?" (Mt 7, 8-9)
oraz Ewangelię Marka:

„Albowiem kto by napoił was kubkiem wody w imię tego, że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej."

Mk 9,41

Wróćmy do naszego lata. Ciepłego, gorącego, z ciepłymi, jasnymi wieczorami. Każdy ma w swoich wspomnieniach, głęboko zakorzenionych, miłe chwile związane z tą porą roku. Choć niedługo będzie się kończyć, może udało się nam utrwalić szum liści drzewa pod którym szukaliśmy cienia, a jednocześnie upajał nas lekki powiew letniego dnia. Ciepłej wody w jeziorze, rzece, morzu. Dla mnie najpiękniejszym wspomnieniem lata jest zapach słomy, a wcześniej – w czerwcu upajający zapach sianokosów. Choć chyba najpiękniejszy jest zapach nagrzanej piaszczystej drogi w lesie.

Genialnie opisał nasze cztery pory roku Władysław Reymont. Za powieść „Chłopi" otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Jego opisy polskiej wsi XIX/XX wieku są genialne. W każdym szczególe, zarówno w opisach przyrody, jak jej zmian na tym samym skrawku ziemi, jak i sposobu uprawy roli, zwyczajów związanych ze świętami, podzięki za plony, dożynkami.

Wieńce dożynkowe zrobione ze wszystkich możliwych plonów, szczególnie zbóż, są zachwycające. Składane w święto dożynkowe z każdego sołectwa przed ołtarzem w kościele są swoistą podzięką za to, co udało się uzbierać, bo jakże inaczej my ludzie, możemy Bogu podziękować, bo nie zapłacić!

Przez lata świat wydawał się niezmienny, przy stokrotnych plonach zdołał wykarmić wszystkich ludzi. Jeśli ktoś był głodny, to nie przez brak jedzenia i wody, ale przez ludzką niegodziwość lub brak zapłaty dla najemnego pracownika. To, co się dzieje obecnie na Ukrainie, przebija najbardziej wymyślne okrucieństwa, jakie wymyślił człowiek. Niszczenie ziarna na chleb, szantażowanie płodami rolnymi, jedzeniem. Rosjanie już raz posunęli się do tak przerażającego okrucieństwa, jak konfiskowanie wszystkiego, co dało się zjeść, zbóż, zwierząt, ptactwa, wywołując w latach 20. gigantyczny głód na Ukrainie, który unicestwił 6 milionów Ukraińców. Ich dzieci wywożono w głąb Rosji. Dziś jesteśmy sto lat bardziej „cywilizowani", a Rosjanie robią to samo. Ale jak tylko mogą, uwielbiają pławić się w luksusach. Wyjeżdżając do innych państw, zachowują się tak, jakby cały świat do nich należał. Nie spotkałam narodu, który byłby tak butny, pewny siebie, pogardliwie odnoszący się nawet do mieszkańców obcego im państwa (własne doświadczenie). Mieni się mocarstwem, ale tylko w ilości broni nuklearnej. Kraj jest ogromny, ale niesłychanie biedny. Do ludzi nie dociera telewizja (a jeśli tak, to tylko rządowa). Internet jest luksusem, ale tylko dla garstki. W Rosji 35% ludzi jest analfabetami. Znają tylko najbliższe okolice, a świat znają z propagandowych przekazów. Rosja, według ONZ, ma najgorszy w Europie wskaźnik jakości życia.

Jako studentka byłam na wycieczce raczej nie objazdowej, tylko „oblotowej", aż na Kaukaz, aż do granic z Mongolią i Chinami. Miałam pecha. Na jednej ze studenckich oficjalnych imprez miałam na sobie spodnie marki Lee. Zapytano skąd je mam i za ile sprzedam. Powiedziałam, że nie są na sprzedaż i że kupiłam je w Londynie. Nie zauważyłam, jak zbliżyło się kilku „smutnych studentów". Jeszcze kilka pytań o Londyn i nagle tłum się rozstąpił, weszli karabinierzy, a czterech innych mnie chwyciło i wyprowadziło. Dostałam areszt za sianie…imperialistycznej i faszystowskiej propagandy. 3 dni siedziałam w zamknięciu, bez możliwości skontaktowania się z kimkolwiek. Dołączyłam do mojej „wycieczki" z zakazem oddalania się nawet na krok. Po dwóch tygodniach przyleciałam z Moskwy do Warszawy. Kiedy stanęłam na płycie lotniska zaczęły płynąć mi łzy nie do powstrzymania przez wiele godzin. Oczywiście za „handel" urzędnicy ogołocili nas absolutnie ze wszystkiego, nawet rzeczy najbardziej osobistych.

Z przerażeniem patrzyłam, jak kolejni Prezydencji Stanów Zjednoczonych Clinton, Trump, Obama poklepywali się po plecach z Putinem i dopuszczali do „wspólnych" przedsięwzięć, szczególnie z dziedzin o wysokiej technologii. A Putin pękał z nich ze śmiechu. Aż zaczął „zarządzać" strachem. A prezydenci Francji czy Niemiec…?

Ukraina musi wygrać tę wojnę i to jak najszybciej. Ta wojna musi się skończyć najlepiej przed zasiewami. Okazało się, że jest żywicielką dużej części świata. Bez ukraińskiego zboża będzie klęska głodu w Afryce. Ukraina ma najlepsze gleby na świecie i to na ogromnych obszarach. Smutne te ich święta zbiorów w ten wojenny czas. Modlitwa za Ukrainę powinna nam dać refleksję, a dodajmy jeszcze do niej kilka złotych, aby mogli kupować najlepsze uzbrojenie. Gdyby Ukraina nie walczyła, Putin pewnie stałby przed naszymi granicami. Moja wiara jest słaba jeśli chodzi o to, czy Francuzi, Hiszpanie, Włosi, Niemcy stanęliby za nami „murem". Zakładają, że ich taki konflikt nigdy by nie dotyczył. Wystarczy tylko spojrzeć wstecz – od 24 lutego wszyscy „ostrzegają", a nawet „straszą" wojną nuklearną. Ale to jest dla wszystkich koniec. Putin nie jest idiotą. Mózg ma nadal doskonałego oficera KGB, który jak żaden inny przywódca w demokracjach posiadł wszelkie umiejętności operacyjne od rozpoznania, manipulowania, szantażowania i zabijania.

Napomknęłam (może dość obszernie) o sytuacji na wschodzie, ale musimy niektóre rzeczy po prostu wiedzieć. Oczywiście wygodniej jest nie „zrzędzić" i korzystać z życia, choć inni Polacy muszą bardzo ciężko pracować na przysłowiowy „chleb". I jest to nadużycie – bo chleb przestaje dla wielu być tylko przysłowiowy. Zauważmy, że słowo „chleb" jest tym sednem, co człowiek potrzebuje do życia. W naszym klimacie jeszcze ubranie i środki na opał. To wszystko, o czym trzeba myśleć w ten dożynkowy czas.

W Polsce brak „kromki chleba", w innych głód, a po drugiej stronie osi te „bogate" dożynki, festyny, dziękczynienie, dostatek. Niestety to nie jeden z powodów, opisanych wyżej, dlaczego zaczyna brakować chleba. To są zmiany klimatyczne. Jedni w nie nie wierzą, inni nie mają oporów aby niszczyć ziemię, czyli wszystko, co nas otacza.

Człowiek dostał we władanie ziemię, ale tylko chwilowo. Źle rozumiane jest powiedzenie: „czyńcie sobie ziemię poddaną". Już przeszło pół wieku temu, w dobie bardzo intensywnego rozwoju wielkiego przemysłu, jedna z najwybitniejszych filozofek XX wieku (lata 60.) – Hanah Arendt, mówiła, pisała, że ludzi na naszym globie żyje zbyt wiele. A było nas około 4 miliardy – dziś jest nas prawie 8 miliardów. W ciągu 60 lat ludność ziemi podwoiła się!!! To jest inny aspekt żniw – zasiewów obłędu produkcji, a co za tym idzie kupowania dóbr wszelkich (samochodów, AGD, ubrań, gadżetów i tysiąca rzeczy niepotrzebnych) kiedyś dla 4 mld ludzi, dziś dla 8 miliardów…

Absolutnie rabunkową gospodarkę rozpoczął biały człowiek, biały chrześcijanin. Koncerny samochodowe chcą święcić „żniwa" sprzedażą samochodów elektrycznych. Ale to jest temat na osobne rozważanie o zachłanności człowieka, w ściganiu się wręcz w rabunkowej gospodarce, wyzysku innych ludzi, całych krajów, np. Gujany Francuskiej.

Zakończę smutnym stwierdzeniem, dla niektórych może bulwersującym – ludzi żyje na kuli ziemskiej za dużo. Przez tysiąclecia, przypuszcza się badaniami naukowymi, żyło nie więcej jak około 2 do 2,5 miliarda ludzi. Wszystko, co potrzebowali, znajdowali w najbliższej okolicy lub uprawiali, hodowali, zbierali. Też mieli swoje żniwa – na pewno nie mniej radosne, niż my teraz potrzebujemy mieć.

Życzę, aby każdy kęs chleba zawsze dobrze smakował, zaspokajał głód i był dostępny zawsze dla wszystkich ludzi na świecie.

Zbiory... dojrzałej wiary?

Paweł Łukasz Nowakowski

W realiach i państwa i wspólnot kościelnych czas końca lata to nieodmiennie chwila świętowania tzw. dożynek, podziękowań za plony. Refleksja nad „owocami ziemi i pracy rąk ludzkich" może stać się zaczynem dobra, jeśli jest i przynoszeniem owoców dojrzałej wiary.

Kiedy patrzymy na świat we wrześniu Anno Domini 2022, widzimy w bliskości serca dramat Ukrainy. Z przerażeniem jednak, kiedy mamy odwagę szerzej wpatrzeć się w obraz świata, widzimy, że konfliktów zbrojnych, zamachów, przemocy jest mnóstwo. Nasze mechanizmy obronne ułatwiają nam wypieranie tego opisu świata. Nie wspominamy już wewnętrznych sytuacji napięć w wielu krajach (także i naszym), nienawiści, bezinteresownej zawiści i zazdrości. Nasz umysł mógłby tego nie udźwignąć. A i trzeba mieć świadomość, że – z jednej strony bycie obywatelem świata wymaga znajomości jego spraw i stanu ducha - z drugiej – trzeba posiąść umiejętność mądrego „czytania" raportu o stanie świata tak, by nie poddać się samemu neurozie czy depresji.

Zawsze aktualne jest pytanie – co ja - człowiek, tu i teraz mogę uczynić dla tego świata? Nie pytamy tu o działania humanitarno-pomocowe, które, jak wydaje się – spełniamy z otwartym sercem i szerokim gestem. Chodzi o takie działania, które uczynią nasz mikroświat bardziej spokojnym i stabilnym.

Jest rzeczą powszechnie uznawaną, że człowiek to *'homo religiosus'*. Z natury swej – nasze bycie zmierza w stronę sacrum. Poszukujemy Tego, który jest ponad wszystkim. Tego, który Stworzył ten piękny świat, tak niszczony przez ludzi… W naszej przestrzeni kulturowej, świata kultury judeo-chrześcijańskiej – odnosimy się do Boga Stwórcy, a chrześcijanie do Jezusa Chrystusa, który – jak pisał w poprzednim numerze Wieści Wyższobramskich ks. Jan Kozieł – „rozerwał niebo", przekroczył marny świat filozofów i dał szczęście ludzkości. I to dobra wieść dla tych, którzy tak „odczuwają świat" i przeżywają swoją wiarę.

Jeżeli jednak chcemy być „współpracownikami Boga" – jak pisał św. Paweł, winna nam chyba towarzyszyć nie tylko modlitwa, refleksja nad wiarą, ale… codzienny trud dojrzewania w wierze. Nie przypadkiem przecież sam Jezus mówi o tym w porównaniach/przypowieściach, wskazując na motyw ziarna jako symbolu wiary. Łatwo przeżywać uniesienia i ekstazy, czasy np. „Tygodni Ewangelizacyjnych", nieco trudniej dzień po dniu ćwiczyć się w ciszy i słuchaniu Boga i drugiego człowieka, który przynosi Hiobowe wieści. Nie wspomnę o tym, że historia Hioba po części przydarza się każdemu z nas. Czy to, co zwiemy mądrością filozofów, stylem życia w pokoju i niestosowaniu przemocy jest obce chrześcijanom…? Czy to nie przypadkiem Jezus Chrystus rzekł: *„Kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami"* (Łk 9,50).

I czy ten marny świat ludzkiej mądrości nie został – jak chyba wierzymy – stworzony przez Boga? Można zapytać - skąd w okolicznościach zbiorów – taka refleksja, może nieco gorzka? Pytanie o dojrzałą wiarę – to dziś dla nas najważniejsza rzecz. Nie waham się potwierdzać tej tezy. To jest coś, co realnie jest w zasięgu każdego z nas, a może sprawić, że „nasz świat", realność małych Ojczyzn i wspólnot, będzie się zmieniać.

Obecne przemyślenia zrodziły się – nie ukrywam – z dwóch bodźców, z tego, co w świecie nauk humanistycznych można nazwać doświadczeniem źródłowym. Jedno z nich – to artykuł księdza Jana Kozieła

pt. „Rozerwał niebo”(Wieści Wyższobramskie, 7-8.2022. (217), s. 5-6), gdzie Autor – jak się wydaje – próbuje wartościować myślenie tego świata i myślenie – wiarę w Osobę Jezusa Chrystusa. Nie czas i miejsce na pewną konkretną polemikę, ale dla mnie okazja do próby ‘zrozumienia’, dlaczego taki ton w kontekście radości przeżywania „swojej” wiary (jako pewną odpowiedź na rolę filozofii stanowi tekst: https://naturalnie.com.pl/czy-filozofia-jest-jeszcze-dzis-potrzebna-i/). Dlaczego poczucie pewnego zagrożenia (?), niepokoju? Drugim obliczem mego niedawnego doświadczenia źródłowego było seminarium, które prowadziłem podczas Tygodnia Ewangelizacyjengo w Dzięgielowie pt. „W poszukiwaniu utraconej jedności” (https://cme.org.pl/te/program/seminaria-2022/), gdzie centralną osią rozważań było spostrzeżenie, że 1/ żyjemy tu i teraz już w świecie, w którym stykają się różne kultury, style życia, nierzadko mentalnie bardzo odległe nam, oraz, że 2/ *„Trudno myśleć o jedności w ojczyźnie, w Europie, w świecie, będąc człowiekiem niepojednanym w różnych wymiarach i aspektach bycia.”*. Po seminarium wywiązała się żarliwa dyskusja, której motywem przewodnim było to, że wiarą w Jezusa jako skarbem należy się dzielić, „obdarowywać” innych skarbem posiadanym i generalnie obawiać się tego świata. To znów skłania niestety do pytania o dojrzałość wiary. O to, czy – jak to zauważył ktoś mądry – ***„ja mam Boga, czy Bóg ma mnie”?*** Dla pewnego rozjaśnienia mego stylu myślenia dodam, że wyznaję zasadę by żyć tak, by inni pytali o Boga. Oba doświadczenia wskazują na pewien niepokój, na sytuację „okopanej twierdzy”, której obrona jest konieczna, a nie dialog…

Na szczęście w tym niespokojnym czasie, tu i teraz w Polsce **nie musimy bronić swej wiary,** w heroiczny sposób. Wydaje się, **że możemy głosić Dobrą Nowinę swoim pojednanym życiem. Nie musimy „udowadniać” innym, wymachując Biblią, że mamy rację, ale możemy codziennie czynić pokój w naszych sercach i budzić zdziwienie innych, gdy „zarazimy ich” pokojem serca, życiową emocjonalną stabilnością i otwartością. Nie musimy wykazywać, że niepotrzebna nam ludzka mądrość i filozofia, ale możemy życiem pokazać, że Bóg kocha świat, który stworzył i dał człowiekowi dar myślenia.**

Może warto przywołać, wspominanego w artykule „Rozerwał niebo”, księdza Tischnera, który w jednym ze swoich esejów (zawartych nota bene w książce pod tytułem: *„W krainie schorowanej wyobraźni”*) pisał: *„W chrześcijaństwie nie o to chodzi, czy sobie gadamy czy nie, lecz o to, że „dialogiczny” jest sam rdzeń naszej wiary. Objawienie to nie jest deszcz pojęć, który pada z nieba, ale akt wybrania, w którym wyraża się miłość. Co wcale nie wyklucza „logiki pojęć”, ale właściwie ją osadza. Pokazuje, że także w myśleniu jest miłość”.*

I warto – przywołać kapłana katolickiego – filozofa – ks. Profesora Michała Hellera, który w jednym ze swoich… kazań mówił tak:

W Rzymie znajduje się sarkofag dziecka z III wieku. Na sarkofagu jest wyrzeźbiona postać Chrystusa jako filozofa, który w jednej ręce trzyma Ewangelię, a w

drugiej kij wędrowca, symbol ówczesnego filozofa. Potem podobny motyw pojawia się często na innych sarkofagach. Dziś filozofia jest dyscypliną, którą wykłada się na uniwersytetach i pisze o niej uczone rozprawy. W starożytności filozof był przede wszystkim tym, który nauczał najważniejszej sztuki – sztuki dobrego życia i dobrego umierania.

Mówię dziś o sarkofagach, o życiu i umieraniu nie po to, by rzucić cień na świąteczną atmosferę, ale po to, byśmy mogli, poprzez mgiełkę tradycji i ludowej legendy, dostrzec choć jeden głębszy aspekt przyjścia Jezusa na świat. Jezus jest prawdziwym filozofem (w starożytnym znaczeniu), który „mówi nam, kim w rzeczywistości jest człowiek i co powinien czynić, aby prawdziwie być człowiekiem".

Pomimo, że owoce już dojrzały, zboża zebrane, czas na dojrzewanie wiary zawsze jest dobry. To wydaje się zadaniem na dziś. **Pewność wiary miast przekładać się na deklaracje i manifesty, niech przełoży się na codzienną wierność w budowaniu wewnętrznego pokoju.**

Może się wydawać, że dojrzała religijność to sprawa pewnego poukładania myślenia. To tylko jedna strona. Nie mniej ważną i bardzo zaniedbywaną sferą w tej przestrzeni jest świat ludzkich emocji. **To niedojrzałość emocjonalna potrafi wyrządzić wiele szkód w wierze**. Amerykański pastor Peter Scazzero po 26 latach pracy w kościele miał odwagę wyznać:
*„Chrześcijańska duchowość może być zabójcza, gdy nie powiąże się jej ze zdrowiem emocjonalnym. Może zniszczyć ciebie, twoją relację z Bogiem, oraz otaczającymi cię ludźmi.".**

Może warto zacząć od prostego co dnia uświadamiania sobie, że niezależnie czy pada deszcz, czy świeci słońce, czy smutek okrywa nasze istnienie, czy roznosi nas radość i euforia – ON JEST. Pozwala odnaleźć się w ciszy, której odnajdywanie co dnia niech stanie się naszym zadaniem na czas żniw i zasiewu pod nowy zbiór.

Nie sposób w tym kontekście nie przywołać słów św. Pawła:
„Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość...", (Ga 5,22-23).

• Peter Scazzero, *Duchowość zdrowa emocjonalnie*, Ustroń 2020.

ROŚLINY BIBLIJNE

CEDR

Halina Sztwiertnia

Sprawiedliwy wyrośnie jak palma,

rozrośnie się jak cedr Libanu.

Ps. 92,13

Cedr to majestatyczne, mocno ukorzenione drzewo iglaste z rodziny sosen, żyjące do 2000 lat, dorastające do wysokości 40, a nieraz 60 metrów.

Cedry biorą swe nazwy od miejsc, z których pochodzą, a zatem od Libanu (cedr libański), Himalajów (cedr himalajski), Atlasu (cedr atlaski), Cypru (cedr cypryjski).

Cedr libański, o którym mowa w Biblii, był symbolem wieczności, okazałości, siły i sprawiedliwego człowieka.

Drewno cedrowe posiada intensywny, czerwono-brązowy kolor, jest wyjątkowo trwałe, lekkie i bardzo aromatyczne. Ze względu na swoje właściwości wykorzystywane jest w przemyśle stolarskim, w rzeźbiarstwie oraz do wyrobu instrumentów muzycznych. Jego wyjątkowe walory zadecydowały, że w starożytności był ważnym przedmiotem handlu. Cedr był też najbardziej cenionym materiałem budowlanym. Świątynia i pałac Salomona w Jerozolimie miały belki i okładziny z cedru przysłanego przez króla Tyru (1 Krl 5;6-10, 6;15-18).

Cedr pojawia się w zagadce Ezechiela, w której króla i książąt judzkich porównano do wierzchołka tego drzewa, zabranego do Babilonu (Ez 17;1-4,12). Proroczym wyobrażeniem Mesjasza była gałązka z samego czubka cedru, zasadzona przez Pana na wyniosłej górze (Ez 17,22-24). W Pieśni nad Pieśniami oblubienica mówi o swoim miłym „jego postać jak Liban, okazała jak cedry" (PnP 5,15).

Wielki popyt na cedr spowodował jego nadmierną eksploatację, która poważnie zmniejszyła jego zasoby. Obecnie w nadających się do tego rejonach realizuje się programy przywrócenia dawnego stanu zalesienia.

Cenione są właściwości lecznicze rośliny. Olej z cedru pozyskiwany z szyszek łagodzi ból zębów, służy do sporządzania maści na choroby skórne i rany. Wyciąg z cedru leczy też stany zapalne, pomaga w zwalczaniu łupieżu i poprawia krążenie krwi. Olej z cedru, bogaty w witaminę E, wspomaga też pracę serca i eliminację płytek miażdżycowych. Pomocny jest w leczeniu cukrzycy i dolegliwości reumatycznych. Dodatkowo drewno i olejek cedrowy charakteryzują się unikatową właściwością: działają odstraszająco na ćmy i mole. Ta wyjątkowa cecha spowodowała, iż cedr wykorzystywany był do wykładania szaf i kufrów w celu zabezpieczenia przechowywanych w nich ubrań przed owadami.

Historia

Jerzy Kubisz 1894 - 1959

wieloletni dyrektor Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek, a później Banku Spółdzielczego w Cieszynie

Władysława Magiera

Urodził się w Wiśle, był synem Jerzego Kubisza, znanego działacza narodowego, nauczyciela, jednego z założycieli Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Matka, Anna z domu Michejda, pochodziła z rodziny znanych działaczy narodowych na Śląsku Cieszyńskim. Wychowywał się w rodzinie o tradycjach społecznikowskich, oddanej sprawom narodowym. Po ukończeniu w 1913 r. gimnazjum polskiego w Cieszynie, zapisał się na Wydział Medyczny Uniwersytetu Jagielońskiego.

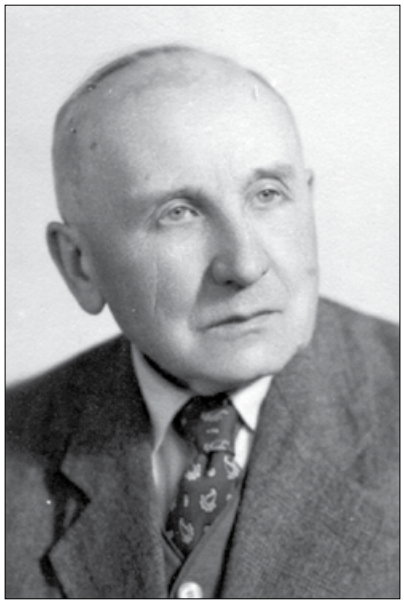

Niestety, wybuch I wojny światowej przerwał jego edukację. Jako obywatel monarchii został powołany do wojska i trafił na front włoski. Tam dostał się do niewoli, z której przedostał się do armii gen. Hallera. Jako żołnierz tejże armii wrócił do kraju w 1919 r. Został skierowany na Śląsk Cieszyński celem wzięcia udziału w akcji plebiscytowej i przydzielony do II oddziału Dowództwa Frontu Śląskiego, a następnie do II Oddziału Naczelnego Dowództwa WP. Po zwolnieniu z wojska 1921 r., w stopniu porucznika rezerwy, rozpoczął studia. Na medycynę jednak nie wrócił, chociaż całe życie pozostała jego hobby, bardzo pasjonował się homeopatią. Skończył Wydział Prawa UJ w Krakowie i Akademię Handlową. Pracował w różnych bankach i już jako wybitny fachowiec ze sporym doświadczeniem wrócił do Cieszyna. Pracę w Towarzystwie Oszczędności i Zaliczek podjął w trudnym okresie, kiedy Towarzystwo po podziale Ślaska Cieszyńskiego musiało zorganizować sobie działalność w zupełnie nowych warunkach. Od 1927 r. pełnił funkcję dyrektora.

Jerzy Kubisz, wzorując się na swoich poprzednikach i kontynuując rodzinne tradycje, udzielał się społecznie w wielu stowarzyszeniach.

Drugą wojnę światowej przetrwał jako pracownik fizyczny tartaku, w Bystrzycy. Udało mu się jednak w początkach wojny ukryć przed okupantem i ocalić część dokumentów Towarzystwa o charakterze historycznym. Dzięki niemu przetrwały wojnę księgi dokumentujące działalność TOiZ i stanowią dzisiaj cenną pamiątkę Banku Spółdzielczego.

Po zakończeniu wojny doprowadził do zwołania 16 grudnia 1945 r. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, które podjęło decyzję o reaktywowaniu jego działalności z dniem 1 stycznia 1946 r.

Został dyrektorem i tę funkcję sprawował do śmierci w 1959 r. Jako dyrektor był nie tylko organizatorem pracy instytucji, ale również działaczem społecznym i gospodarczym. Po wojnie w lokalu, w którym miał mieścić się Bank, nie było żadnego wyposażenia. Musiał starać się o podstawowe wyposażenie, udało mu się też odzyskać część przedwojennych mebli Towarzystwa i dwie maszyny do pisania. Warunki pracy w początkowym okresie były bardzo trudne, ale dzięki swoim umiejętnościom i autorytetowi stworzył bardzo dobry zespół, z którym pracował do końca. Jeszcze w 1958 r. razem z ukochanym Bankiem obchodził uroczyści 85. rocznicy jego powstania. W liście skierowanym do niego przez Jana Ofioka, przewodniczącego Dyrekcji TOiZ w Czeskim Cieszynie w okresie międzywojennym, czytamy: W osiągniętych wynikach w ostatnim 25-leciu jest niemało Twojej pracy i trudu.

Ten zasłużony działacz ruchu spółdzielczego był szeroko znany i ceniony, uczestniczył w życiu gospodarczym i kulturalnym regionu. Bank, wzorując się na chlubnych tradycjach Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek, popierał działalność społeczno-kulturalną na Śląsku Cieszyńskim, pomagał wielu potrzebującym organizacjom, np. udzielał dotacji na dziecińce, które funkcjonowały w okresie największego nasilenia prac polowych. Prowadzono też szereg akcji mających upowszechnić członkostwo i zachęcić do oszczędzania. Dla członków urządzano wycieczki krajoznawcze, ogłaszano konkursy z losowaniem ciekawych nagród. Korzystały z pomocy Banku dziesiątki instytucji i towarzystw.

Został wybrany na członka Rady Krajowej i przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych w Katowicach. Jako wybitny spółdzielca został uhonorowany za zasługi i ofiarną pracę w rozwoju spółdzielczej placówki bankowej Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Udzielał się także w pracy Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Cieszynie, był członkiem Rady Parafialnej i komisji rewizyjnej, a także członkiem komisji finansowej Komitetu Odnowienia Kościoła Jezusowego.

Wyjątkowo aktywny na wielu obszarach, godnie kontynuował rodzinne tradycje. Cieszył się ogromnym zaufaniem, szacunkiem i autorytetem, nic więc dziwnego, że na jego pogrzeb, mimo ulewnego deszczu, przybyły liczne rzesze mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

W niedzielę, 5 czerwca 2022 roku, w czasie nabożeństwa w Kościele Jezusowym, a później na Cmentarzu Ewangelickim w Cieszynie, wspomniano postać Jerzego Kubisza. Na grobie, w którym spoczywa również jego rodzina, w tym ojciec, Jerzy, został, staraniem Banku Spółdzielczego i rodziny, postawiony nowy pomnik.

170. rocznica powstania polskiej szkoły ewangelickiej w Suchej Średniej

ks. Janusz Kożusznik

Pozwalamy sobie zwrócić się tą drogą z zaproszeniem do wszystkich, którzy pochodzą z Suchej Średniej (dziś Hawierzów Sucha Średnia) i być może są absolwentami polskiej szkoły w tej miejscowości czy później mieście.

W roku 1852 powstała w Suchej Średniej polska szkoła ewangelicka, która następnie przekształcona została w Publiczną Szkołę Ludową nr 2. Obok pierwszego budynku szkolnego powstał cmentarz, wybudowano kaplicę, rozbudowaną następnie na kościół. W roku

1949 powstała samodzielna parafia, wydzielona z macierzystej w Błędowicach. W roku 1908 na parceli parafialnej w Suchej Dolnej zbudowano tzw. nowy budynek szkolny. Niestety, obydwa, wraz ze starym, w którym równolegle także odbywały się zajęcia szkolne, dziś już nie istnieją. Stały się ofiarą szkód górniczych oraz zmian z tym związanych. Pozostał kościół, który wraz z całym okolicznym terenem opadł o ponad 17 metrów oraz dawna ochronka, polskie przedszkole, którego budowę inicjowała m.in. autorka „Kuchni śląskiej", radna naszej parafii w tym czasie, pani Emilia Kołder. Z ośrodka szkolno-religijnego w Suchej Średniej pochodziły m.in. takie postaci jak ks. Józef Nierostek, przed II wojną światową prezes Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej na skalę ogólnopolską czy ks. Władysław Pawlas, prezes okręgu śląskiego. Obydwaj zginęli w obozach koncentracyjnych.

W dniu 4 września 2022 r. będzie miała miejsce główna część obchodów 170-lecia szkolnictwa polskiego w Suchej Średniej, na które zapraszamy wszystkich absolwentów naszych placówek szkolnych (ostatnia znajdowała się na wybudowanym po wojnie osiedlu przy ul. Kapitana Jasioka). W ramach projektu „170-lecie szkolnictwa polskiego w Suchej Średniej" zaplanowano cykl imprez, które czasowo przekraczają obchody jednodniowe; począwszy od „Spaceru śladami dawnej Suchej" dnia 30 lipca, po wydanie gry planszowej stanowiącej zarazem mapę Suchej z naniesionymi na nią najciekawszymi punktami godnymi odwiedzenia i kartami z informacjami o danym miejscu oraz zadaniami do spełnienia w ramach gry. Częścią obchodów jubileuszu będzie także wydanie publikacji pt. „Z kronik polskiej szkoły ewangelickiej w Suchej Średniej i Dolnej".

W pierwszą niedzielę rozpoczynającego się nowego roku szkolnego, dnia 4 września o godz. 8:45 odbędzie się w kościele ewangelickim w Hawierzowie Suchej Średniej (ul. Stará), obok którego stał pierwszy budynek szkolny, rozebrany z powodu szkód górniczych w roku 1976, nabożeństwo ekumeniczne z występami uczniów polskiej szkoły podstawowej w Suchej Górnej oraz chóru Gimnazjum Komeńskiego w Hawierzowie. W ramach uroczystości będzie miał miejsce także miniwywiad z historykiem (w formie przystępnej dla dzieci i młodzieży), błogosławieństwo dla uczniów, studentów i pedagogów rozpoczynających nowy rok szkolny i akademicki oraz zasadzenie Drzewa Edukacji

Szkoła-jubilatka, powstała w roku 1852

Tzw. „nowy" budynek szkolny, powstały w roku 1908

Szkoła na osiedlu w Hawierzowie Suchej Średniej, ostatnie lokum szkoły polskiej

w miejscu, gdzie stał pierwszy budynek szkolny (ogród za kościołem, gdzie znajduje się już Dąb Reformacji 1517-2017 oraz Lipa Republiki Czeskiej 1918-2018).

Popołudniowa część obchodów od godz. 14:30 będzie miała miejsce przy budynku dawnego przedszkola polskiego (ul. Budovatelů 3), wybudowanego staraniem miejscowej ewangelickiej społeczności w roku 1929 (dziś mieści się tu zarówno siedziba parafii ewangelickiej, jak i Miejscowego Koła PZKO). Nastąpi złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową prof. Jerzego Sarganka, pochodzącego z Suchej Średniej pedagoga i hymnologa, rektora szkoły ewangelickiej w Cieszynie oraz autora Kancjonału Lipskiego, którego 320. rocznica urodzin również przypada na rok bieżący. W pomieszczeniach domu zborowego oraz świetlicy PZKO czynna będzie wystawa zdjęć i dokumentów związanych z działalnością i pracą polskich szkół w Suchej Średniej i Dolnej. Następnie w ogrodzie za budynkiem rozpocznie się zjazd dawnych absolwentów polskich szkół średniosuskich, wpisany w tradycyjne Dożynki Suskie, z występami chórów i zespołów muzycznych.

Patronat honorowy nad imprezą objęli: Konsul Generalna Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz oraz biskup Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. Tomáš Tyrlík. Obchody wpisują się w Rok Wychowania i Edukacji w Śląskim Kościele Ewangelickim Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej oraz ogólnopaństwowy Rok Jana Amosa Komeńskiego (430. rocznica narodzin).

Zapomniane kościoły:

Podnoszony ze ruin - Sieraków

Łukasz Pietroszek

Wśród zielonych terenów Puszczy Noteckiej, między wieloma pobliskimi jeziorami Krainy 100 Jezior, w bliskim sąsiedztwie rzeki Warty, koło Stada Ogierów, około 80 km na północny zachód od Poznania znajduje się ważny punkt na kulturalnej mapie naszego kraju. To właśnie tutaj prowadzi się liczne działania edukacyjne, pielęgnowana jest historia miasta i tych terenów, zachowuje się wiedzę o przodkach oraz kultywuje tradycję. A jest o co zadbać, bo historia Sierakowa sięga czasów bardzo odległych i obfituje w wiele ważnych wydarzeń.

Wykopaliska archeologiczne potwierdzają, że już w epoce brązu istniała tutaj osada. Natomiast pierwsza wzmianka o miejscowości Zirckow pochodzi z roku 1251 i informuje o istnieniu grodu przy brodzie rzeki Warty. Później wielokrotnie w wielu dokumentach znajdujemy informacje o Sierakowie i jego zacnych mieszkańcach. Właścicielami tych ziem był ród Nałęczów, występujący pod nazwiskiem Sierakowskich. Od 1450 roku właścicielami miasta byli potomkowie rodziny Górka, którzy sprzedali w 1591 miasto z czterema okolicznymi wsiami Piotrowi Opalińskiemu. Wtedy też rozpoczął się szybki rozwój miasta będący najpomyśl-

niejszym czasem w jego historii. W 1649 roku Krzysztof i Łukasz Opalińscy założyli miejscowe gimnazjum, które funkcjonowało według programu wybitnego nauczyciela braci czeskich – Jana Amosa Komeńskiego. Sierakowo pozostawało w rękach szlacheckich, wielkich rodów Wielkopolski, ludzi o nietuzinkowej biografii. Uczestniczyli w wielu przełomowych wydarzeniach i czynnie zapisali się w znamienitych epizodach dziejów. Byli oni również katolikami nieskłonnymi do swobód religijnych wobec mniejszości innowierców. Do idei wprowadzania swobód nieprzychylny był także miejscowy klasztor franciszkański, cieszący się dużymi wpływami w środowisku wielkich tego miasta. Sierakowscy ewangelicy w tym czasie stanowili zdecydowaną mniejszość. Korzystali z kościoła w pobliżu Zamku na Lipowcu w Międzychodzie, nie mogąc uprosić zgody na budowę choćby Domu Modlitwy. Wzrost liczebności miejscowych luteranów sprawiał, że rosły także ich oczekiwania.

Kościół ewangelicki od strony Warty - rok 1915

Ołtarz z obrazem „Złożenie Chrystusa do grobu" Antonisa Mor'a - początek XX. w.

Przełom nastąpił w 1749 roku, kiedy minister saski hrabia Henryk von Brühl nabył Sierakowo. Kierował się raczej zyskiem niż przekonaniami, ale właśnie wśród niemieckojęzycznych ewangelików znalazł porozumienie i wolę współpracy. Już w 1750 roku założono gminę ewangelicką składającą się z ludności mieszczańskiej Sierakowa oraz okolicznych wsi Bukowce, Dębowiec, Nowy Zatom, Radusz i Tuchola. Gmina ewangelicka była zdolna do utrzymania kaznodziei, funkcjonujących jako nauczyciele, którzy głosili kazania i grzebali zmarłych, ale nie mogli udzielać ślubów i sakramentu chrztu. Opiekę duszpasterską sprawował wtedy ksiądz z Międzychodu. W 1760 roku przekazano ewangelikom magazyny solne, które adoptowano na Dom Modlitwy. Wstąpienie na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego sprawiło, że od 1764 roku luteranie uzyskali swobody religijne, czego skutkiem była wzmożona chęć budowy własnego kościoła. Entuzjazm na krótko stłumił wielki pożar miasta w 1770 roku.

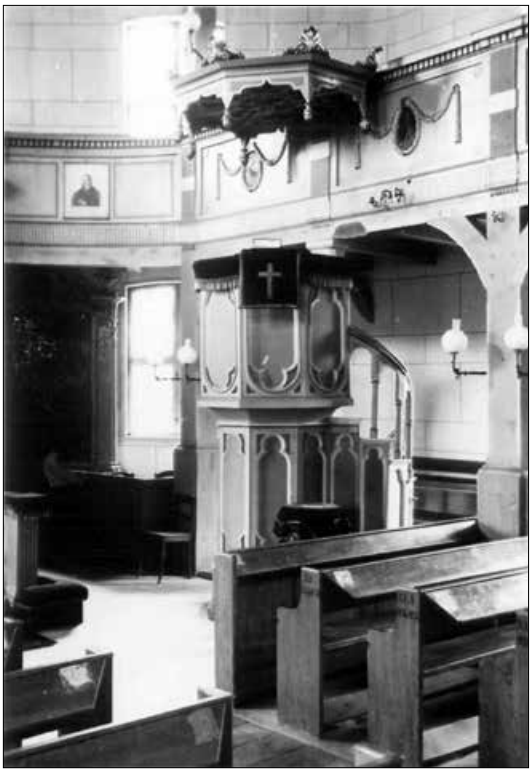

Ambona początek XXw.

Prawdziwy przełom nastąpił, gdy właścicielem Sierakowa został baron Piotr Mikołaj Nyergarten von Gartenberg de Sadogórski herbu własnego – syn ewangelickiego pastora z Danii. Bliskie były mu sprawy współwyznawców, ponosił koszty i aktywnie uczestniczył w dziele powołania miejscowej parafii i budowy kościoła. Magnat 11 stycznia 1776 roku osobiście udzielił przywileju na budowę świątyni wraz z przyległymi: szkołą i plebanią. Akt zawierał także zasady działalności i warunki finansowania parafii, którą 15 stycznia 1776 roku de-

cyzją Konsystorza Kościołów Ewangelickich Wielkopolski w Lesznie, powołano do życia. Już następnego dnia założono księgi metrykalne, które niestety nie dotrwały do czasów współczesnych. Nowa parafia liczyła wówczas 1465 wiernych, z czego w Sierakowie było około 80 rodzin ewangelickich tworzących społeczność 338 ludzi. Reszta parafian rozsiana była po okolicznych wsiach olęderskich i osadach. Pierwszym proboszczem w procesie głosowania wybrano ks. Johanna Gottlieba Zeuschnera z Gorzycka Starego, który objął swój urząd 21 lipca 1776 roku. Kaznodzieja swoją służbę pełnił przez 24 lata i zapisał się jako wspaniały człowiek, który jednoczył, nauczał, słynął z dobroczynności i zaangażowania, był otwarty, praktycznie organizował budowę kościoła. Na ten cel pozyskano dwie działki w bezpośredniej bliskości rzeki Warty oddalone o ok. 200 m na zachód od rynku miasta. Do struktur parafii dołączały nowe wsie i coraz dalsze osady. Mimo wielu trudności udało się zmobilizować lokalnych przedsiębiorców i miejscową ludność do pracy oraz finansowego wsparcia. Wreszcie w 1782 roku po wielu perturbacjach rozpoczęto budowę kościoła, którą zakończono w I niedzielę Adwentu 1785 roku, kiedy poświęcono miejscowy kościół.

Kościół ewangelicki w Sierakowie - początek XXw.

Budynek ukierunkowany na północ zbudowano na planie prostokąta z trójbocznym prezbiterium. Kościół był budowlą szachulcową o drewnianej konstrukcji z ceglanymi wypełnieniami i zatynkowanymi polami. Posiadał czteroboczną wieżę od południa, a nawę główną nakrywał namiotowy dach pokryty dachówkami. Wykonawcą obiektu był budowniczy Gottlib Werchan. Wewnątrz budynek był jednonawowy z pozornym sklepieniem zwierciadlanym, zaś po bokach znajdowały się bogato dekorowane drewniane empory. Od początku kościół posiadał swojego kantora, a pierwszym z nich został Carl Gottlieb Wartmann. Wkrótce po poświęceniu, 6 stycznia 1786 roku, przeżywszy 67 lat, zmarł mecenas kościoła baron Piotr Mikołaj Nyergarten von Gartenberg de Sadogórski, którego pochowano w podziemiach kościoła oraz po lewej stronie ołtarza umieszczono okolicznościową tablicę pamiątkową. Lokalni rzemieślnicy i miejscowe stowarzyszenia wnieśli wiele wysiłku w urządzenie klasycystycznego wnętrza kościoła. Problemem tutejszych gminy było słabe wykształcenie miejscowej ludności, co senior generalny Kościoła Luterańskiego ze Wschowy zalecił jako podstawowy aspekt rozwoju miejscowej parafii.

Wraz z II rozbiorem Polski Sieraków przeszedł pod polityczne panowanie Prus. Wtedy też poprawiła się sytuacja miejscowych ewangelików, którzy otrzymali wsparcie przychylnego władcy. Przeorganizowano zwierzchnie struktury kościelne, wprowadzono nowy porządek i obowiązujące prawo kościelne oraz wzmocniła się ogólna pozycja luteranów. Toteż dzięki ponownej mobilizacji wiernych w 1798 roku zbudowano budynek pastorówki, a w następnym roku dobudowano stajnię i zabudowania gospodarcze. W wieku 54 lat 10 stycznia 1800 roku umarł ksiądz Zeuschner i powstał spór między Radą Kościelną, a dziedzicami Sierakowa i Królewskim Rządem o to, kto powinien dokonać wyboru nowego proboszcza. Po wielu zatargach i słownych przepychankach wreszcie 22 lipca 1800 roku Rada Kościelna uzyskała zatwierdzenie wyboru rektora Matthäusa Fürchtegotta Baldego z Międzychodu, absolwenta teologii w Lipsku, na urząd pierwszego pastora, który objął obowiązki 8 lutego 1801 roku. Określany był mianem godnego następcy, osoby, która wy-

pełnia zobowiązania i pokładane w niej nadzieje. Był dobrym kontynuatorem, elokwentny i doskonale wykształcony. Urząd pełnił przez 18 lat, aż do przejścia na emeryturę, do czego zmusiła go postępująca choroba psychiczna. Z tego powodu wybrano 18 listopada 1818 roku rektora Urbana z Międzychodu na stanowisko nowego proboszcza.

Trudny okres dla Sierakowa nastał po pożarze 23 czerwca 1817 roku, kiedy ogień strawił dosłownie całe miasto. Spłonęło wiele ewangelickich domów oraz miejscowy kościół katolicki i ewangelicka pastorówka. Wówczas w Sierakowie mieszkało 502 ewangelików, tworząc tym samym najliczniejszą społeczność w stosunku do katolików i Żydów. Ponadto gmina ewangelicka utraciła przywilej korzystania z zasobów miejscowych lasów. Wreszcie w 1832 roku miasto przeszło pod bezpośrednią zwierzchność państwa, a parafia ewangelicka została tym samym zwolniona z patronatu właścicieli Sierakowa. We wrześniu 1831 po raz pierwszy pojawiła się epidemia cholery, która pochłonęła około 40 osób, w tym kantora Johanna Wilhelma Puscha. Później 30 sierpnia 1832 roku zmarł w wieku 67 lat ksiądz Urban. Nowego proboszcza ks. Johanna Georga Seegemunda z Gostynina wprowadzono w urząd 25 sierpnia 1933 roku. Czas jego urzędowania upływał w spokoju, został zapamiętany jak wspaniały duszpasterz, który budował religijność i moralność miejscowych ewangelików. Po jedenastu latach posługi został superintendentem w Cottbus i radcą konsystorza we Frankfurcie nad Odrą.

Wobec powyższego 22 sierpnia 1844 roku proboszczem liczącej wtedy blisko 2800 wiernych parafii został rektor Carl Friedrich August Gliemann z Sulechowa, który był dobrym budowniczym. Dzięki jego zaangażowaniu dobudowano zakrystię do kościoła, postawiono w obejściu kościoła dzwonnicę, a także dokonano wielu pilnych i niezbędnych prac budowlano-remontowych. Zakupiono 1,5 morgi ziemi na cmentarz ewangelicki, co pozwoliło uporządkować także sprawy dostępu do miejscowych cmentarzy dla ewangelików i jednocześnie zwolniło ich z ponoszenia olbrzymich kosztów pochówku. Ksiądz Gliemann w 1845 roku wprowadził w Sierakowie nowy śpiewnik pt.: „Duchowy skarb pieśni", zastępując użytkowany do tego momentu „Śpiewnik Poznański". Zmarł 21 listopada 1848 roku podczas drugiej epidemii cholery, gdzie do

Odbudowa kościoła

końca wiernie pełnił obowiązki duszpasterskie wśród chorych. Parafia przeszła pod opiekę władz diecezjalnych i dopiero 24 marca 1851 roku wybrano nowego opiekuna zboru, którym został będący już w podeszłym wieku ksiądz Heinrich Bombe z Drzewiec Starych. Jego następcą w styczniu 1859 roku został dotychczasowy wikariusz, absolwent Uniwersytetu w Wittenberdze - Reinhold Trinius. Młody kaznodzieja oddał się bez reszty pracy w sierakowskiej parafii, całym sercem wspierał i organizował liczne remonty kościoła. Kościół zyskał nowy wystrój wewnętrzny, zainstalowano nowe wyposażenie i naczynia liturgiczne. Sam Król Fryderyk Wilhelm IV podarował na ołtarz obraz przedstawiający „Złożenie Chrystusa do grobu" autorstwa Antonisa Mor'a. Ksiądz Trinius tuż po zakończeniu trzeciej fali epidemii cholery, 1 stycznia 1867 roku objął intratną posadę dyrektora Seminarium Duchownego w Kamieniu Pomorskim. Nowym proboszczem w dniu 11 lipca 1867 roku został ksiądz Hermann Krickau z Rogoźna. Parafia w 1876 roku obchodziła stulecie założenia, kiedy to spisano i wydano „Dzieje gminy ewangelickiej w Sierakowie" autorstwa pastora Krickau. Liczyła wtedy blisko cztery tysiące parafian, z których 1/3 mieszkała w mieście. Doszło do usamodzielnienia się kilku filialnych społeczności ewangelickich, które weszły w struktury parafii w Sierakowie podczas jej założenia. Dalej głoszone było Słowo Boże, wielkie wydarzenia historii omijały spokojne miasto.

Kolejnym proboszczem w 1891 został pochodzący z Wągrowca ksiądz Georg Vogt i służył dla miejscowych ewangelików aż 42 lata. Po odrodzeniu się II Rzeczpospolitej Sieraków znalazł się w strukturach Ewangelickiego Kościoła Unijnego wchodząc w skład Superintendentury Międzychód – Szamotuły. Według oficjalnych danych w 1937 roku w samym Sierakowie było 1120 ewangelików. Ostatnim przedwojennym proboszczem w latach 1933-1939 był ks. Viktor Wagner. Zaś podczas II Wojny posługę duszpasterską pełnił ks. Alfred Hippe.

Niestety także ten kościół po zakończeniu działań wojennych nie miał komu służyć. Ewangelicy wyjechali, a w 1945 budynek upaństwowiono. Ponad 20 lat stał niewykorzystany. W latach siedemdziesiątych XX wieku urządzono w nim magazyny spółdzielni rolniczej. Stopniowo niszczał i popadał w co raz większą ruinę. W latach dziewięćdziesiątych XX stulecia stał się własnością miasta. Włodarze bezskutecznie próbowali pozyskać środki na remont i renowację kościoła, który już wtedy był w fatalnym stanie technicznym. Aż 15 października 2010 przed godziną 13:00 kościół runął do środka, zawaliła się wieża, która pociągnęła za sobą część prezbiterium i dach. Długo się bronił, przeżył wojny i powstania. Przetrwał wielki pożar, który strawił prawie cały Sieraków i cztery fale epidemii cholery, ale nie przetrwał próby czasu. To był ostatni XVIII-wieczny kościół drewniany w całej Wielkopolsce.

Kiedy wydawało się, że nic nie uratuje tego wspaniałego kościoła, wojewódzki konserwator zabytków nakazał miastu odbudowę świątyni w karkołomnym terminie półtora roku! Wtedy zintensyfikowano działania samorządu i rozpoczęły się realne działania w kierunku odbudowy świątyni. Odnaleziono oryginalne plany budowlane kościoła, co jest niewątpliwie największym gwarantem wiernej odbudowy budynku. Wreszcie w 2019 roku miastu udało się zabezpieczyć finansowanie inwestycji. Pozyskano z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego wnioskowaną kwotę 9,6 mln zł, w tym dotacja unijna w wysokości 6,45 mln zł. Podpisano umowę z wykonawcą i rozpoczęto odbudowę, którą w tej sytuacji można rozpatrywać w kategorii cudu. Sprowadzono ciężki sprzęt i od 2020 roku powoli podnosi się z ruin ta znakomita budowla. Podczas robót udało się odnaleźć grób tuż przed ołtarzem, w którym najprawdopodobniej pochowany jest Piotr Mikołaj Nyergarten von Gartenberg – Sadogórski. Decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków, kryptę grobową zbadano kamerą inspekcyjną, ale nie została otwarta i nadal znajduje się pod posadzką budynku. Od dwóch lat prowadzone są prace, które mają zakończyć się w 2022 roku. Aktualnie trwają roboty wykończeniowe zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz obiektu. Już teraz okazała budowla wyróżnia się w panoramie miasta. W odbudowanym budynku ma znajdować się nowoczesne multimedialne Muzeum Rybactwa Śródlądowego i Ochrony Wód, które będzie działało razem Biblioteką Publiczną. Cały księgozbiór przeniesiony zostanie do odbudowanego kościoła, gdzie urządzona będzie także czytelnia, powierzchnie wystawowe i sala multimedialna.

Po 3906 dniach znów nad miastem góruje wieża kościoła ewangelickiego. Nie będzie w nim głoszone Słowo Boże, ale na uwagę zasługuje fakt, że jest to jeden z niewielu przypadków, gdzie los budowli poewangelickiej nie pozostał obojętny. Znaleźli się ludzie, którzy chcieli zachować i promować historię miasta, którą tworzyli także ewangelicy.

Foto: Łukasz Pietroszek

Wydarzenia parafialne

Pamiątka Poświęcenia Kościoła w Marklowicach

Łukasz Pietroszek

Wakacje są takim szczególnym momentem w roku, na który zdecydowana większość czeka z utęsknieniem. Dla uczniów to oczywiście koniec szkoły, dla tych trochę starszych to także czas odpoczynku i wytchnienia. Im intensywniej pracowaliśmy, im wytrwalej wypełnialiśmy swoje obowiązki, tym bardziej zasłużyliśmy sobie na odpoczynek od pracy. Podkreślam od pracy, ale nie od Pana Boga. Może dlatego wakacje są doskonałym czasem by zbudować, odbudować lub umocnić swoją relację z Naszym Panem. Powierzajmy czas odpoczynku Bogu!

Pierwsza niedziela wakacji, 26 czerwca 2022, to Pamiątka Poświęcenia Kościoła w Marklowicach i nabożeństwo dziękczynne na zakończenie roku szkolonego. W II niedzielę po św. Trójcy Świętej mieliśmy w Marklowicach swój mały jubileusz. Po raz trzydziesty piąty dziękowaliśmy za obfitość łask, za Boże błogosławieństwo i za ten Boży Dom, gdzie możemy w każdą niedzielę i święta poznawać Boga oraz rozkoszować się tym jak dobry jest Bóg. Świąteczne nabożeństwo w upalny, słoneczny poranek poprowadził ks. proboszcz Marcin Brzóska, który podziękował za zakończony rok szkolny, prosząc jednocześnie w modlitwie o zbliżający się czas wakacji. Na początku wystąpiły dzieci ze szkółki niedzielnej, które zaśpiewały cztery pieśni mówiące o dziecięcym zaufaniu i naśladowaniu Jezusa Chrystusa. Słowo Boże zwiastował ks. Marek Michalik pochodzący z sąsiedniego Hażlacha, a który aktualnie jest

proboszczem parafii w Wiśle Czarnem. Rozważanie oparł o tekst starotestamentowej Księgi Jonasza 3,1-10. Historia ocalałego Jonasza, którego Pan Bóg posyła ponownie do Niniwy. Jonasz bez zapału, bardziej od niechcenia głosił upamiętanie, nie rozumiejąc, licząc, że w niniwijczykach nic się nie zmieni. Za zmianą człowieka zawsze stoi Bóg, który daje, sprawia i powołuje. Pan Bóg każdego do wiary przyprowadza indywidualnie i w inny sposób, bo zawsze chce nawrócenia człowieka. Nie uciekajmy jak Jonasz, może nie rozumiemy, nieraz zwiastowanie nam się nie podoba. Niejednokrotnie i w tym kościele słyszeliśmy słowa, które nam się nie podobały, ale być może to wystarczy, te słowa pobudzą nas do tego, byśmy zbudowali swoją relację ze Zbawicielem. Zaledwie sześć słów wypowiedzianych przez Jonasza od niechcenia, zmieniło olbrzymią Niniwę, to dlaczego Pan nie chciałby tego samego dla nas, nawet podczas wakacji, u progu których stoimy. Oprawę muzyczną nabożeństwa uświetnił Wyższobramski Chór Kameralny pod dyr. Piotra Sikory, który pięknie i profesjonalnie wykonał kilka pieśni, po raz pierwszy występując w Marklowicach.

Po nabożeństwie odbył się piknik, na którymdalej wspólne świętowaliśmy przy grillu, kawie, herbacie i słodkich wypiekach lokalnych gospodyń. W ten gorący dzień znaleźliśmy schronienie od promieni słonecznych w cieniu namiotu przed kościołem. Razem spędziliśmy ten czas w rodzinnej atmosferze, wśród bliskich, przyjaciół i sąsiadów, a dla nikogo nie zabrakło miejsca. Delektowaliśmy się grillowaną kiełbasą, białymi i czarnymi krupniokami oraz tradycyjną czosnkową pomazanką. Dla dzieci przygotowano wiele atrakcji, takich jak: dmuchany zamek, malowanie twarzy. Całe przedsięwzięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie serdeczny odzew i zapał wielu z nas, którzy zdecydowali się poświecić czas oraz aktywnie włączyli się w przygotowania oraz organizację.

Foto: Jan Walica

Pamiątka Poświęcenia Kościoła w Krasnej

Mariola Lubojańska

10 lipca br. odbyło się kolejne nabożeństwo Pamiątki Założenia Kościoła w Krasnej. W tym roku obchodziliśmy 112 rocznicę wytyczenia miejsca pod budowę.

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10.00. W tym szczególnym dniu Słowem Bożym w naszym kościele w Krasnej służył proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska. Nabożeństwo zostało upiększone grą na skrzypach Beaty oraz Moniki Macura.

Dla zborowników z Krasnej jest to wyjątkowy dzień, tak jak historia powstania tego miejsca. Budowa kaplicy była prowadzona sposobem gospodarczym, w większości przez miejscowych parafian. Cegłę parafianie wy-

rabiali i wypalali sami. Z biegiem czasu posadzono żywopłot oraz zrobiono płot sztachetowy. Pomnik przed kaplicą zafundował Jan Glajc, obraz modlącego się Pana Jezusa Chrystusa na ołtarzu ofiarował pan Baron z Mnisztwa. W następnych latach zakupiono dwa dzwony spiżowe, które zostały zabrane podczas pierwszej wojny światowej i przetopione na kule armatnie. Koszty budowy zostały pokryte przez złożenie dobrowolnych darów zadeklarowanych na zebraniu dnia 5 kwietnia 1908 roku w domu Jana Mendroka (seniora) pod przewodnictwem księdza proboszcza dr Jana Pindora oraz przez składkę przeprowadzoną wśród domowników wiary w zborach wschodnio – śląskich, jak również przez dobrowolne ofiary życzliwych parafian. Do pierwszej wojny światowej parafianie uczęszczali na nabożeństwa do Kościoła Jezusowego w Cieszyna. W kaplicy były odprawiane tylko Pamiątki Założenia, nabożeństwa żniwowe i pogrzeby.

Obecnie nabożeństwa w kościele w Krasnej odbywają się regularnie - dwa razy w miesiącu. W pierwszą oraz trzecią niedzielę miesiąca, na które bardzo serdecznie zapraszamy.

Dziękujemy Panu Bogu za to miejsce i za wspólnie przeżyty piękny dzień.

Z wdzięcznością w Schwabach

ks. Marcin Brzóska

Były ostatnie dni lutego, kiedy świat obiegła wiadomość o ataku wojsk rosyjskich na Ukrainę. Lądowa inwazja, naloty na obiekty wojskowe i cywilne, i ogromna fala uchodźców – głównie kobiet, dzieci i osób starszych, którzy opuścili swoje domy, wsie i miasta w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca. Wielu z nich trafiło wówczas do Polski – także do nas.

Wydarzenia na Ukrainie, fala uchodźców i potrzeba natychmiastowej pomocy odbiły się szerokim echem także za granicą Polski. Jednym z takich miejsc było także niemieckie

miasto Schwabach i i tamtejsza Parafia Ewangelicko-Luterańska św. Marcina, która od lat utrzymuje partnerskie kontakty z naszą parafią. Natychmiast po wybuchu wojny parafia w Schwabach przy ogromnym wsparciu władz miasta, różnych firm i organizacji, a przede wszystkim przy wsparciu wielu wolontariuszy, zorganizowała zbiórkę darów rzeczowych oraz środków finansowych dla ofiar wojny na Ukrainie. Cały sztab ludzi zajął się zbieraniem, sortowaniem i pakowaniem darów: ubrań, leków, środków czystości, żywności. Inicjatywą ks. prob. Paula-Hermanna Zellfeldera było, by te dary przekazywać potrzebującym z pomocą i za pośrednictwem naszej parafii. O całej akcji pomocy i jej zakresie pisaliśmy we wcześniejszych numerach Wieści Wyższobramskich.

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, parafia w Schwabach powróciła do tradycji organizacji letniego spotkania dla współpracowników i wolontariuszy. Tegoroczne spotkanie odbyło się w środę, 20 lipca – tuż przed weekendem, w czasie którego obchodzone było święto miasta. W uroczystym wieczorze, który przygotowany został na dziedzińcu centrum parafialnego, wzięło udział prawie 300 osób, które pracują i angażują się w różne parafialne aktywności. Dla wszystkich zorganizowano poczęstunek, były też występy artystyczne.

Na zaproszenie parafii w Schwabach w spotkaniu tym wzięła udział delegacja parafii w Cieszynie: pastorostwo Magdalena i Marcin Brzóskowie oraz państwo Dorota i Krystian Raczkowie, którzy od początku bardzo mocno zaangażowali się w organizowanie pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Ks. Marcin Brzóska podziękował w imieniu parafii w Cieszynie za niezwykłe zaangażowanie i pomoc w postaci 19 transportów, które od marca tego roku trafiły do Cieszyna oraz pomocy finansowej. Dzięki nim możliwe było utworzenie w lokalu na Wyższej Bramie punktu pomocy, w którym wsparcie uzyskało już ponad 3 tysiące osób. Opowiedział o jego codziennym funkcjonowaniu i działaniach pracowników parafii oraz wolontariuszy, którzy poświęcają swój czas, siły i energię na pomaganie potrzebującym.

W czwartkowe przedpołudnie goście z Cieszyna zostali zaproszeni do odwiedzenia redakcji lokalnej gazety codziennej Schwabacher Tagblatt, gdzie opowiedzieli o realiach pracy z uchodźcami z Ukrainy w Cieszynie, a w szczególności w naszej parafii. W spotkaniu wziął udział również ks. Paul-Hermann Zellfelder, który przypomniał, w jaki sposób tamtejsza parafia zaangażowała się w pomoc i zaapelował o dalsze wsparcie. Obszerny artykuł wraz ze zdjęciami ukazał się w weekendowym, najbardziej poczytnym wydaniu gazety, która trafia zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej do wielu mieszkańców miasta i okolicy.

W czasie wizyty w Schwabach goście z Cieszyna uczestniczyli w święcie miasta i spotkali się z przedstawicielami dekanatu i parafii w Schwabach, i rozmawiali również o dalszej współpracy partnerskiej.

Diamentowe Gody

To jest moje przykazanie,

abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem

J 15, 12

Rocznica ślubu to uroczystość pełna wzruszeń i wspomnień. Jeżeli jest to rocznica sześćdziesiąta, nabiera ona szczególnego znaczenia nie tylko dla Jubilatów, ale także dla rodziny i całego zboru.

Jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili ks. Jan Melcer wraz z małżonką Ireną, 2 sierpnia br. którzy przez lata wypełnione wzajemnym wsparciem, miłością, szacunkiem i ogromnym zrozumieniem przeżyli pięknych 60 lat.

Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych lat w zdrowiu i radości, abyście dalej razem szli w miłości, wzajemnym wspieraniu się oraz otoczeni Boża opieką.

„Nie wystarczy pokochać, trzeba jeszcze umieć wziąć tę miłość w ręce i przenieść ją przez całe życie."

Konstanty Ildefons Gałczyński

„Ostatnie kazanie”

Małgorzata Wacławik-Syrokosz

„Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę”

Kz 3,1

W niedzielę 21 sierpnia podziękowaliśmy wikariuszowi ks. Bogusławowi Sebeście za pełnioną w naszej parafii dwuletnią służbę. Wygłosił w tę niedzielę pierwsze kazanie po długiej przerwie. Było to zarazem ostatnie w naszym kościele. Problemy z płucami i strunami głosowymi spowodowały konieczność skorzystania z urlopu zdrowotnego. Ten trudny okres ma już za sobą.

10. niedziela po Trójcy Świętej to Niedziela Izraela. Ks. Bogusław w kazaniu odniósł się do miłości Bożej, która towarzyszyła Narodowi Izraelskiemu podczas wędrówki przez pustynię, podczas niewoli i wielowiekowej tułaczki, ale także chrześcijanom od początku istnienia Kościoła, towarzyszyła w czasach kontrreformacji, towarzyszyła cieszyńskim parafianom podczas budowania kościoła, towarzyszy nam i dziś. Nawiązał do tego, jak Boża miłość prowadziła go w chorobie i jest jego głębokim doświadczeniem.

Cieszymy się z powrotu do zdrowia i życzymy, by służba pełniona od 1 września 2022 r. w Tomaszowie Mazowieckim przynosiła piękne owoce. Życzymy sił, zdrowia, Bożego błogosławieństwa i prowadzenia w nowym miejscu służby.

„Ostatnie kazanie" wygłoszone przez ks. Bogusława Sebestę w Kościele Jezusowym

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga Ojca i społeczność Ducha Świętego niechaj będą z nami wszystkimi teraz i na wieki wieków. Amen.

Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios. Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

Mt 5,17-20

A Ciebie, dobry Boże, prosimy: racz pobłogosławić słuchanie i rozważanie Twojego Słowa w sercach naszych. Amen.

Staję dzisiaj przed wami po bardzo długiej przerwie i jest mi niesamowicie ciężko. Minęło dokładnie 549 dni od pamiętnego dla mnie Dnia Pokuty i Modlitwy (inaczej Środy Popielcowej), kiedy to stojąc w tym kościele, wygłosiłem swoje ostatnie kazanie. Wiele się wydarzyło, wiele pozmieniało. Widać to szczególnie na przykładzie tego kościoła, który przeszedł niebagatelne zmiany. Chociaż trudniej to dostrzeć oczami, to nie inaczej też pewnie jest ze mną, wiele się zmieniło. 1,5 roku, 78 tygodni. Co najmniej tyle samo kazań, które mogłem w tym czasie wygłosić. To bardzo, bardzo dużo, czy więc był to czas stracony, nie Bóg go sobie wykorzystał, a mi z perspektywy czasu pozwolił to dostrzegać. Trudno mi niezmiernie, także dlatego, że jest to moje ostatnie kazanie w ramach wikariatu w tej parafii. Ostatnie, które miałbym wygłosić zanim znowu odejdę, będąc przenoszonym do Tomaszowa Mazowieckiego. Oczywiście chciało by się coś po sobie zostawić. Cieszę się jednak, że przypadło to na dzisiejszą niedzielę. Niedzielę Izraela - czas kiedy wspominamy w naszym Kościele o Narodzie Izraelskim, o roli jaką odegrał w historii realizacji Bożego Planu zbawienia, ale także o wydarzeniach z jego historii jak np. zburzeniu Jerozolimy. Dzisiejsza niedziela porusza wiele niezwykle istotnych, a zarazem trudnych tematów. Czemu się wiec cieszę na ten dzień? Ponieważ pośród dynamicznych, a czasem nawet ciężkich czasów, jest pewna stała nie tracąca aktualności, o której można dzisiaj przypomnieć. Towarzyszyła ona Izraelowi w najtrudniejszych czasach. Podczas wędrówki przez pustynię, kształtowania się państwa, w czasach niewoli, a nawet w czasach po Jezusie. To miłość Boża, która nie zapomina. Nawet po zburzeniu świątyni, nawet podczas wielowiekowej tułaczki, zanim odbudowane zostało państwo Izrael, Bóg o nikim nie zapomniał. Bo Bóg, Jego Słowa i Jego miłość, nigdy nie przemijają. Jego miłość towarzyszyła chrześcijanom przez wieki, towarzyszyła Cieszyniakom w czasach kontrreformacji, towarzyszy nam w bieżących niepokojach, na pewno też towarzyszyła mi przez ostatnie półtorej roku, bo gdyby nie On i nie Jego miłość, nie stałbym tu dzisiaj przed wami. Myślałem bardzo mocno, o czym dzisiaj do was mówić, ale w zasadzie nie

pozostaje mi nic innego jak poprzez Chrystusa mówić właśnie o miłości Bożej. Jest wiele wątków i tematów, które można by poruszyć, ale nie nadrobię dzisiaj przecież 78 kazań. Nie chcę tego nawet, wolę zostawić niedosyt, nie musicie się więc bać. Wolę się skupić w dużej mierze na tym jednym. Wiele razy już o tym słyszeliście, ale dzisiaj nie tylko jako ksiądz lub teolog mówię, ale jako świadek. Może moje półtorej roku wędrówki by wrócić do służby, a w tym 7 miesięcy ścisłych burz (choroby, operacji, zabiegów, licznych powodów by już się dać złamać) jest niczym w porównaniu do wieków tułaczek Izraela, ale jest doświadczeniem osobistym, którym mogę się posłużyć i stać przed wami jako świadek. Doświadczeniem o tyle prawdziwym, że żywego i znanego wam człowieka. Przez cały ten czas nigdy nie czułem się opuszczony i wiem, że to dzięki Bogu i że tak jak troszczył i troszczy się o swój lud, tak troszczy się o każde z dzieci. Nie zapomina o nich, nie zapominał o was i o mnie. Nie było tak, że nie czułem się źle, przytłoczony, albo obolały, bo tak było, ale nie czułem się opuszczony. Jeśli nawet przygniatało mnie własne ciało, to nie byłem jednak zmiażdżony, jeśli nawet sam w izolacji, to jednak nigdy samotny. Jeśli pozbawiony głosu, to jednak nie pozbawiony możliwości bycia wysłuchanym.

Dzisiaj mamy zająć się Słowem i Izraelem, koniec więc tego wstępu. Mówiąc o Izraelu, mówimy nie tylko o historycznej społeczności połączonej etnicznym pochodzeniem, ale też czymś większym w co także jesteśmy włączeni. Kiedy mówimy Izrael, automatycznie mówimy też o ludzie Bożym. Bóg wybrał sobie naród i jest to Naród Wybrany, dosłowny Izrael, którego nigdy nie opuścił, ale z tego narodu stworzył sobie wybrany lud. Mówiąc językiem matematyki naród i lud to dwa zbiory, gdzie drugi ma w pierwszym początek. W zasadzie wielkim planem Bożym było to, żeby lud wybrany był większy niż narody. Bóg dał swoje prawa, o tym słyszeliśmy w czytaniach, i do tego też nawiązał Jezus w podstawie kazania. Ci którzy postanowili wypełniać wolę Bożą stali się jego ludem. Z początku dane zostały prawa nazywane zakonem, które reprezentował Mojżesz, a z czasem dodano jeszcze nauczanie ustami proroków reprezentowanych przez Eliasza. Jako, ze właśnie naród wybrany nie zawsze postępował zgodnie z wolą Bożą, potrzebne było, żeby skierować ich na właściwy tor. Z miłości Bóg działał pośród narodu, a żeby lud mógł rosną. Nie porzucił ich, ale dał wytyczne i wskazówki. Kiedy więc Jezus mówi dzisiaj do nas o prawie i prorokach, to nie tylko mówi tylko o zasadach, których należy przestrzegać, ale też o tym co stoi za nimi, czyli Bożej miłości, na to Jezus tak naprawdę zwraca uwagę. Zresztą właśnie mając na uwadze Bożą miłość, słowa Jezusa nabierają o wiele większego sensu.

Na samym początku wysłuchaliśmy fragmentu kazania na górze, czyli programowej mowy Jezusa. Jest w tym fragmencie jednak sporo napięć. Jezus mówi, nie przyszedłem aby rozwiązać prawo i proroków, ale aby je wypełnić. Dla faryzeuszy i uczonych w Piśmie oznaczało, to by skrupulatne przestrzeganie 613 przykazań obecnych w Starym Testamencie, oraz pielęgnowanie tradycji obejmujących rytuały, obrządki, zachowania, a nawet kwestie ubioru w zależności od sytuacji. Ani Jota i ani kreska, czyli najmniejsze znaki w piśmie hebrajskim, którym było spisane prawo i prorocy, nie miały zostać pominięte. Jezus dokręca wręcz śrubę i mówi, że ktokolwiek by coś pominął, ten zostanie nazwany najmniejszym w królestwie Niebios. I to jest gigantyczne napięcie, zarówno historycznie (dla Izraelitów) jak i współcześnie (dla nas, chrześcijań). W sumie moglibyśmy na tej podstawie popaść w wątpliwości. Zestawić to i całą resztę Nowego Testamentu. Zapytać czy w takim razie Paweł i reszta apostołów nie zwiedli nas na manowce. Czy żyjemy zgodnie z przepisami prawa, jemy koszernie, ubieramy się tak jak jest określone, co z naszymi synami i ich obrzezaniem? Przecież Jezus powiedział o nieprzemijalności prawa i proroków oraz, że „Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios". Można by więc pomyśleć, że tylko gorliwi żydzi mają szansę na wejście do Królestwa. Obiecałem mówić jednak o miłości Bożej i pokazać ją w tekście. Wiem, że na razie bardziej widoczna się wydaje jakaś totalna porażka i na postawie sądu nasza przegrana. Tyle, że jak mówiłem Jezus w pewnym sensie dokręca śrubę w tym tekście. Nie tylko nam, ale też faryzeuszom i uczonym w piśmie, po to żebyśmy zdekonstruowani doszli do konstruktywnych wniosków. Faryzeusze i uczeni w Piśmie uchodzili za tych wybitnych. Na podstawie tekstu kazalnego oczekiwana jest od słuchaczy Jezusa sprawiedliwość jeszcze większa niż ichniejsza. Stając jednak w szczerości przed Bogiem i własnym sumieniem faryzeusze doskonale wiedzieli, że nie sposób nie przekroczyć chociaż jednego z 613 praw. Nawet jeśli by jednak wszystko wypełnili i byli gorliwi (co jest nieosiągalne), to okazuje się, że jeszcze im czegoś brakuje. Nie mają w sobie sprawiedliwości i żaden z nas jej nie ma. Po to Jezus mówi te wszystkie słowa i są one prawdziwe, aby pokazać, że nikt nie ma w sobie pełnej sprawiedliwości. Robi to nie po to żeby nas przygnębić, ale po to, żebyśmy dostrzegli ubytek i niekompletność w swoim wnętrzu. Abyśmy zaczęli się zastanawiać co jest w stanie wypełnić ten brak. Jak właściwie możemy dostąpić Królestwa Niebieskiego, jeśli nam i im nadal czegoś brakuje? Z pomocą przychodzi łaska Boża, kwintesencja Jego miłości. Prawo Boże nie przemija, tradycja prorocka też nadal jest ważna, ale nie bez dostrzeżenia, że za tym wszystkim stoi miłość Boża, bo bez tego są one niepełne. Je-

śli będziemy formalistycznie i literalnie przestrzegać przykazań, albo mechanicznie wypełniać tradycje, jak owe faryzejskie wzory do naśladowania z czasu Jezusa, to zawsze będzie ciążyć nam jakiś niedostatek. Miłość Boża, oto jest klucz. Zrozumieć Bożą intencję i jego motyw i Go naśladować, taki jest cel naszego istnienia. Szukać siły w Nim a nie w sobie, tylko to daje nadzieje na życie w Królestwie i pomaga przejść przez wichry i burze. Jako ludzie jesteśmy słabi tak jak nasze ciała są słabe i podatne na zepsucie. Nie ma w nas wystarczającej i niewyczerpanej siły, żeby przezwyciężyć przeciwności świata. Siłę ma wyłącznie Bóg i z miłości poprzez łaskę nam pomaga. Naszym wyborem jest jedynie by iść za nim. Prawdziwe są słowa Jezusa, ale i przez łaskę Bożą prawdziwe były Pawła, Piotra i pozostałych apostołów, iż nie mamy potrzeby wypełniać już całego zakonu. Nie znaczy to wcale, że przestał obowiązywać, po prostu prawdę powiedział Jezus, sam mówiąc „przyszedłem aby wypełnić prawo i proroków". To czego nikt inny nie mógł, On uczynił. Przez łaskę dane nam zostało, że dla nas Jezus to prawo wypełnił, a naszym prawem do wypełnienia stało się naśladowanie Jezusa.

Trudne są to rzeczy i może ciężko je zrozumieć, ale jeśli z dzisiejszego kazania i mojej służby pośród was ma coś pozostać, to niech wraca do was myśl o miłości Bożej, która uzupełnia nasze braki, inspiruje i dodaje sił. To, że chociaż sami z siebie jesteśmy niepełni i słabi, to z Bogiem wszystko możemy, a On nam towarzyszy i nigdy nie opuszcza. Jak napisał Paweł „Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować". Dziękować chcę więc dzisiaj Bogu, że objawił swoją miłość nad nami, że moje serce, tak przez lata przemielił, że nawet w strasznej chwili potrafiłem znaleźć ulgę. Pamiętam dobrze, jak w najgorszych chwilach naprawdę nie wiedziałem czy jutrzejszy dzień nadejdzie. Wtedy jednak bardziej niż prosić o kolejny dzień i siły, dziękowałem. Dziękowałem za to co już miałem za sobą i naprawdę dzięki temu czułem się o wiele spokojniejszy. Dzisiaj też dziękuję za to, że znowu mogę wracać do służby. Chociaż wiem, że w nowym miejscu przyjdą nowe wyzwania, chociaż nie wiem czy zawsze będę miał słowa odpowiednie, to ufam, że Bóg pozwoli w czynie najlepsze świadectwo składać. Do czynnego świadectwa i poszukiwania Bożej miłości zachęcam też was wszystkich. Z pokojem ducha polecam więc w ręce Pańskie nas wszystkich. W pamięci i w rzeczywistości nieraz też na pewno będę powracał do tej parafii i dziękował Bogu. A ten, który wywiódł lud swój z Izraela, z niego Jezusa Chrystusa i prowadził swoje dzieci przez wieki, niech nas strzeże i ma w swojej opiece. Amen!

Warto służyć!

„O jak miłe są przybytki Twoje, Panie zastępów". Dyżury w okresie letnim w Kościele Jezusowym w Cieszynie.

Marta Grzybek,
Zuzanna Kral

O jak są miłe
O jak są miłe, Twe przybytki, Panie,
O jakże dusza w nich weseli się,
Że wśród nas biednych Tyś wybrał mieszkanie,
Że oko wiary tu odsłania Cię.
Tu w Sercu Twoim otwarty zdrój:
Rana bezdenna miłości Twej.
Z tej Boskiej rany, o Jezu mój,
W mą biedną duszę Twą miłość wlej.
Tu Cię znajdując, serce drży z radości,
Niebo na ziemi, wierna dusza ma,

W tęsknem wygnaniu zdrój słodkości,
Gdzie niknie gorycz i boleści łza.
Tu w Sercu...
O dobry Jezu, w ciszy domu Swego,
Rzucasz Twym sługom taki błogi cień,
Że nad tysiące lat szczęścia ziemskiego
Przy Twym ołtarzu lepszy jeden dzień.
Tu w Sercu...

Dyżury w kościele Jezusowym są w godzinach od 10.00 do 15.00. Podzielone na dwie grupy. Pierwsza grupa osób dyżurujących przychodzi w godzinach od 10.00 do 12.30, zaś druga grupa w godzinach od 12.30 do 15.00, od poniedziałku do piątku, zaczynając od miesiąca czerwca aż do końca wakacji.

Kiedyś, przed okresem pandemii, było znacznie więcej osób dyżurujących jak i zwiedzających. Podczas dyżuru zapisywało się ile osób odwiedziło kościół, skąd te osoby pochodziły. Później, w czasie pandemii ,wszystko uległo diametralnej zmianie. Kościół Jezusowy został zamknięty dla zwiedzających. W tym roku na dyżury zapisuje się bardzo mała ilość osób. W czym tkwi przyczyna? Może boją się, że będą musieli opowiadać dzieje kościoła Jezusowego w Cieszynie, albo zabraknie odpowiedzi na postawione pytania?

Na dyżurach czujemy się bardzo dobrze, siedzimy przy wydzielonym stoliku, tuż przy wejściu do kościoła, poznajemy nowych ludzi, którzy są ciekawi naszego kościoła. Przychodzą nie tylko wycieczki, lecz pojedyncze osoby, które nie tylko chcą zwiedzić kościół, ale przede wszystkim spragnione są ciszy, aby pobyć sam na sam z Bogiem, zanieść do Niego swoje myśli w modlitwie.

Wycieczki, te liczniejsze, zgłaszają swą obecność w kancelarii parafialnej, wtedy przychodzą pod opieką przedstawiciela parafii lub wykwalifikowanego przewodnika.

Razem w kościele i na szlaku

Krzysztof Londzin

Jakub Donocik oraz Grzegorz Niemczyk znają się od najmłodszych lat. Od kilku lat uczęszczają na spotkania młodzieżowe w cieszyńskiej parafii, gdzie jako zapaleni gitarzyści są odpowiedzialni za oprawę muzyczną, ale zdarza im się również prowadzić piątkowe spotkania. Oprócz zainteresowań muzycznych łączy ich zamiłowanie do sportu, a konkretniej do jazdy rowerem oraz wędrówek górskich. Kuba i Grzesiek spełniają swoje marzenia, realizując ambitne projekty, o czym świadczy fakt, że przed dwoma laty postanowili pojechać na rowerach nad Bałtyk i słowa dotrzymali. Tym razem za cel obrali sobie zdobycie najwyższego szczytu Rumunii.

Wycieczka ta była pomysłem Kuby, który nie wyobraża sobie wakacji bez odbycia przynajmniej jednej wyprawy górskiej. W ostatnich latach chłopaki wspólnie penetrowali Beskidy pieszo lub na rowerach, ale tym razem postanowili wyprawić się nieco dalej; w nieznane, tajemnicze i kapryśne Góry Fo-

garaskie. Jakub oraz Grzegorz opowiadają nam o kulisach wyjazdu, przygodach, jakie spotkały ich na trasie oraz o ogromnym szczęściu do aury i napotkanych osób, które pozwoliło im zrealizować wszystkie zamierzone cele.

Jakubowi pierwotnie marzyła się wyprawa w Beskidy Ukraińskie. Jednak w wyniku wybuchu wojny w Ukrainie, plany te musiał odłożyć na spokojniejsze czasy. Wobec tego Kuba zainteresował się Karpatami Południowymi, a konkretniej Górami Fogaraskimi.

- Stwierdziłem, że skoro myślę o wyprawie do Rumunii, to chciałbym wybrać się w te najwyższe góry, jakie są tam dostępne dla turystów, dlatego padło na Góry Fogaraskie. Kluczowym czynnikiem, który zadecydował, że wybierzemy się akurat tam, była możliwość dojazdu pociągami pod same góry. Ponadto akurat w tym paśmie znajduje się najwyższy szczyt Rumunii Moldoveanu o wysokości 2544 m.npm. Pojawiła się we mnie taka myśl, że fajnie byłoby go zdobyć – opowiada.

Nasi bohaterowie w podróż do Rumunii wyruszyli wczesnym rankiem 5 lipca autobusem Flix Bus z Bielska-Białej do Budapesztu. Do stolicy Węgier dotarli w południe, skąd wieczorem mieli przesiadkę na pociąg nocny do Sybinu. Rankiem dojechali na miejsce, a autostopem przedostali się pod same góry. Po szybkim śniadaniu i uzupełnieniu zapasów w sklepie ok. 11:00 dnia 6 lipca Jakub i Grzegorz wyszli na szlak z miejscowości Victoria. Celem pierwszego dnia wędrówki było osiągnięcie schroniska Cabana Podragu położonego na wysokości 2136 m npm, co przekładało się na dystans 20 kilometrów do przejścia i pokonania łącznie 1800 metrów przewyższenia.

- To był dla nas bardzo ciężki dzień, bowiem pogoda nam nie dopisywała. Kiedy byliśmy godzinę drogi od schroniska, złapała nas ulewa, którą musieliśmy przeczekać w schronisku położonym 500 metrów niżej. Byliśmy zmęczeni i trochę zmoknięci, ale wizja rozpoczynania kolejnego dnia od stromej góry nieco nas przerażała, więc zacisnęliśmy zęby i osiągnęliśmy Cabana Podragu – opowiada Grzegorz.

Następnego dnia Kuba i Grzesiek zgodnie z planem zdobyli najwyższy szczyt Rumunii Moldoveanu. W planach mieli nocleg w schronisku nieopodal Trasy Transfogaraskiej, ale dziwny zbieg okoliczności sprawił, że tę noc spędzili w bardziej komfortowych warunkach.

- Okazało się, że schronisko, w którym zamierzaliśmy odbyć nocleg, jest zamknięte. W pobliżu Trasy Transfogaraskiej były inne punkty noclegowe, ale głównie były to drogie hotele. Jeden budynek miał status schroniska, ale należał on do instytucji takiej jak nasz GOPR lub TOPR. Jednak dzięki uprzejmości kierowniczki otrzymaliśmy tam zgodę na nocleg i co ważne, mieliśmy dostęp do prysznica – tłumaczą bohaterowie.

W schroniskach górskich położonych na wysokości 2000 m npm nie należy spodziewać się luksusów, a nawet można się obawiać, czy warunki będą wystarczająco dogodne do tego, by móc się wyspać przed kolejnym wymagającym dniem. Nasi bohaterowie nie narzekają jednak na warunki noclegowe.

*- Każdej nocy spaliśmy na pryczach wyścielanych materacami i nie musieliśmy rozkładać karimat. Wystarczyło mieć po prostu swój śpiwór i to wszystko. Jeżeli chodzi o jedzenie, to w każdym schronisku jadłospis był podobny. Zwykle można było zjeść zupę jarzynową, omlety oraz mamałygę ze śmietaną lub serem typu oscype*k – wspomina Grzegorz.

Dla zainteresowanych rumuńską kuchnią dodajmy, że mamałyga to rumuńska potrawa narodowa z mąki lub kaszy kukurydzianej podawana na słodko lub na słono.

Przyjaciele przyznają, że mieli duże szczęście do pogody, bo Góry Fogaraskie z reguły słyną z kapryśnej aury. Mżawka występuje tutaj bardzo często, a chmury wędrujące między szczytami zasłaniają turystom piękne widoki. Choć prognozy pogody nie były optymistyczne i raczej przewidywały opady deszczu codziennie, to ulewa złapała chłopaków tylko pierwszego dnia wędrówki. Gdyby jednak Kuba z Grzesiem wyszli na szlak dzień wcześniej, jak pierwotnie planowali, cały wyjazd bardzo by się skomplikował.

- Początkowo chcieliśmy wyjechać autobusem do Budapesztu już czwartego lipca, ale okazało się, że cena za kurs, którym planowaliśmy się tam udać, drastycznie poszła w górę, więc kupiliśmy bilety na kolejny dzień. Dziś wiemy już, że gdyby nie ten przypadek, w dniu, w którym planowaliśmy zdobyć Moldoveanu, złapałaby nas ulewa i nie wiem, jak dalej potoczyłaby się ta wyprawa – zauważa Kuba.

Góry Fogaraskie to drugie najwyższe pasmo Karpat po Tatrach, i choć na pierwszy rzut oka oba pasma wyglądają podobnie, to da się wskazać między nimi kilka różnic. Kuba zwraca uwagę na brak piętra kosodrzewiny pospolicie występującego w Tatrach, jak i na ogromne przewyższenia pomiędzy dolinami a szczytami.

- Moją uwagę przykuło to, że te góry są bardziej zielone od Tatr. Chodzi mi o to, że skały nawet na wysokościach ok. 2300 m npm są porośnięte trawą, a w Tatrach na takim poziomie zobaczymy już gołe skały. Bardzo duże wrażenie robiło na mnie to, jak głębokie są doliny. Różnica poziomów pomiędzy granią a dolinami sięga tu nawet 2000 metrów. To powoduje, że Fogarasze wydają się potężniejsze od Tatr – dzieli się spostrzeżeniami Kuba.

Jeśli ktoś chciałby się wybrać na kilkudniową wyprawę

w Fogarasze śladami Kuby i Grzegorza, koniecznie musi pamiętać o tym, żeby zaopatrzyć się w peleryny; worki foliowe, przydatne gdy przemokną buty oraz kuchenkę turystyczną, a do jedzenia warto zabrać owsiankę, jakieś kaszki lub inne posilające produkty.

W trakcie całej czterodniowej wyprawy przyjaciele osiągnęli 3 najwyższe szczyty Rumunii o rozmiarach powyżej 2500 m npm. Łącznie pokonali ok. 70 kilometrów i przewyższenie wynoszące ok. 5000 metrów. Brzmi imponująco! Chłopaki zakładają w przyszłości powrót do Karpat Południowych, ale w najbliższej przyszłości planują odwiedzić inne równie interesujące miejsca.

- W górach mogę znaleźć więcej przestrzeni dla siebie, takiego spokoju i wyciszenia. To jest takie miejsce, w którym myślę o rzeczach, o których nie myślę na co dzień; mogę też pomyśleć o Bogu i odnaleźć go właśnie w pięknie natury. Kiedy się podziwia piękne widoki, to myśli same kierują się do Boga – dzieli się na koniec refleksją Jakub.

Zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego Śląska poprzez wykonanie prac budowlano-konserwatorskich w Kościele Jezusowym w Cieszynie.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020, w zakresie działania dziedzictwa kulturowego.

Odbiór końcowy prac budowlano-konserwatorskich Kościoła Jezusowego w Cieszynie

Marcin Gabryś

Po czterech latach od rozpoczęcia prac budowlano-konserwatorskich związanych z realizowanym przez parafię projektem unijnym zakończono jego główną część.

29 lipca 2022 roku nastąpił odbiór końcowy prac budowlano-konserwatorskich kościoła Jezusowego, przeprowadzony przez komisję składającą się z przedstawicieli parafii oraz ją reprezentującą, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach delegatura w Bielsku-Białej i głównego wykonawcy robót.

Odbiór dotyczył szeregu robót wykonanych na przestrzeni czterech lat, w czasie których wykonano m.in. wzmocnienie, zabezpieczenie i osuszenie fundamentów, pęknięć ścian kościoła, nałożenia nowych tynków, wykonania szeregu prac dekarskich i konserwatorskich, chociażby związanych z odnowieniem drzwi zewnętrznych czy ściany w prezbiterium wewnątrz kościoła. Według opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków prace zostały zrealizowane zgodnie z wydanym pozwoleniem

i zostały odebrane bez uwag. Zakończenie prac budowlano-konserwatorskich nie kończy jeszcze realizacji projektu unijnego, zostaną zrealizowane jeszcze zadania promocyjne, a następnie rozliczenie całości projektu z organami kontrolującymi samorządu marszałkowskiego w Katowicach.

Dlatego też nadal serdecznie dziękujemy za wszelkie złożone darowizny na cel remontu kościoła Jezusowego i jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie, które pozwoli pokryć wkład finansowy własny oraz zobowiązania projektowe, które parafia musiała zaciągnąć w związku z realizacją projektu. Numer konta bankowego Parafii - 78 8113 0007 2001 0074 4353 0001 lub w kancelarii parafialnej oraz anonimowo do specjalnej skrzynki w kościele Jezusowym.

Foto:Marcin Gabryś

Podziel się Aniołkiem

ks. Marcin Brzóska

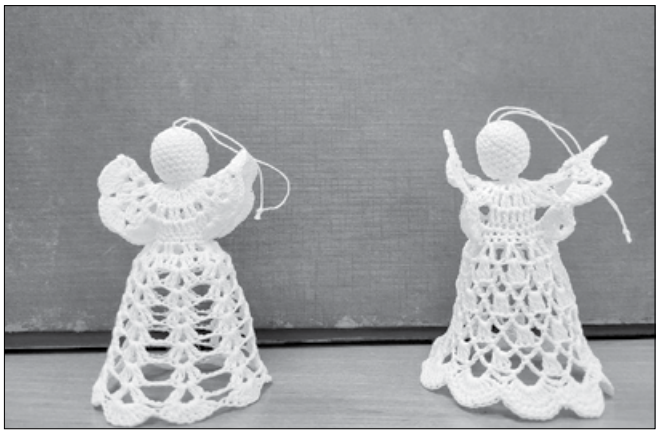

We wrześniu przyszłego roku odbędzie się w Krakowie 13. Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterańskiej. Do Polski przyjedzie kilkuset delegatów reprezentujących luteran z całego świata, ponadto liczne grono gości specjalnych, dziennikarzy i ekspertów. Choć głównym miejscem obrad będzie Kraków, to w programie zgromadzenia przewidziano również wizyty grup delegatów w parafiach południowej Polski, a także w Republice Czeskiej i na Słowacji, którzy spędzą tam niedzielę. Także nasza parafia gościć będzie kilkudziesięcioosobową grupę delegatów, z udziałem których będziemy przeżywali szczególne nabożeństwo.

Od dłuższego czasu przygotowywany jest program zgromadzenia, trwają również prace nad organizacją i logistyką wydarzenia.

Polscy organizatorzy wydarzenia starają się, by uczestnicy zgromadzenia zabrali ze sobą jak najlepsze wspomnienia i doświadczenia z Polski. Chcą, by wraz z nimi zabrali ze sobą szczególną lokalną, „ewangelicką" pamiątkę. Ma nią być ręcznie robiony koronkowy aniołek. Dlatego poszukujemy w naszym Kościele – także w naszej parafii - osób, które gotowe byłyby przygotować koronkowe aniołki wysokości ok. 10 cm i średnicy u podstawy ok. 7 cm.

Osoby chcące włączyć się w tę akcję prosimy o przekazanie informacji, ile aniołków są gotowe przygotować. Informację tę prosimy przekazać telefonicznie bezpośrednio do Kancelarii Parafialnej do końca września. Gotowe aniołki należy przekazać do naszej parafii do końca czerwca 2023 roku.

Serdecznie zapraszamy i dziękujemy za włączenie się w tę akcję.

ONE BODY
ONE SPIRIT
ONE HOPE
THIRTEENTH ASSEMBLY
THE LUTHERAN WORLD FEDERATION
2023 · KRAKÓW, POLAND

Śpiew i muzyka

I KONCERT W RAMACH V EDYCJI FESTIWALU KONCERTY WYŻSZOBRAMSKIE

Joanna Lazar-Chmielowska

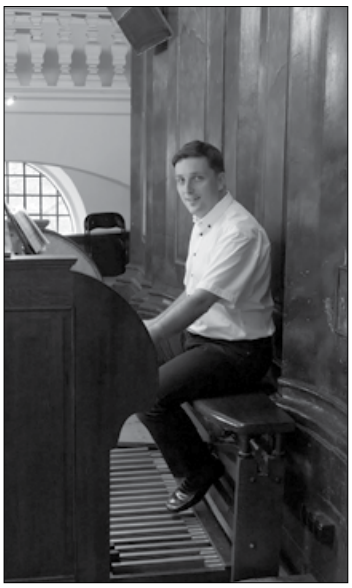

W dniu 10.07.2022 odbył się koncert inauguracyjny 5. edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie w Kościele Jezusowym w Cieszynie.

5. edycję Festiwalu Koncerty Wyższobramskie rozpoczął ks. proboszcz Marcin Brzóska, a potem zabrał głos dyrektor artystyczny Wojciech Wantulok. Obydwaj podkreślili mały jubileusz tej imprezy – 5. edycję.

Michał Markuszewski oraz Damian Skowroński wystąpili z Recitalami Mistrzowskimi utworów improwizowanych.

Program – Michał Markuszewski – Uwertura; 2 opracowania chorałowe

Damian Skowroński - Preludium, Trio-adagio i Fuga (Improwizacja w stylu niemieckiego baroku); 3 improwizacje w trzech różnych stylach na tematy z muzyki popularnej: - "Stary niedźwiedź mocno śpi", "W murowanej piwnicy", "Czerwone jabłuszko".

Michał Markuszewski - Uroczyste preludium (improwizacja w stylu romantycznym); Tryptyk: Marche Pontifical, Cantilene, Final-Toccata.

Michał Markuszewski – absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej im. F. Chopina, organy w klasie Joachima Grubicha, fortepian w klasie Kazimierza Gierżoda. W 2007 roku ukończył studia na Universität der Künste w Berlinie, a w 2008 roku studia podyplomowe w Hochschule für Musik w Würzburgu. Od 2012 roku jest wykładowcą na Wydziale Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie. Laureat Konkursów Organowych w Polsce i Europie. Wy-

stąpił z ponad 600 recitalami w prestiżowych salach koncertowych oraz na kilkudziesięciu międzynarodowych festiwalach, np. w Polsce, Europie, USA. Z jego inicjatywy i pod jego nadzorem w latach 2004-2008 odrestaurowano organy w kościele Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie, gdzie od 2004 roku pełni funkcję organisty. W 2018 roku został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej".

Damian Skowroński – ukończył Uniwersytet Muzyczny w Warszawie w klasie organów Andrzeja Chorosińskiego, improwizacji organowej w klasie Michała Markuszewskiego. Kształcił się w Instytucie Muzyki Kościelnej w Universität der Künste w Berlinie, gdzie ukończył studia na kierunku Improwizacja Organowa. Brał udział w kursach z zakresu interpretacji oraz improwizacji organowej. Kilkukrotny stypendysta Rektora UMFC, Miasta Stołecznego Warszawy, Dongsan Research Foundation oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w programie „Młoda Polska" (2021). Laureat II Miejsca na I Międzyuczelnianym Konkursie Improwizacji na Instrumentach Klawiszowych w Katowicach; laureat Nagrody Głównej na Konkursie Improwizacji 11. Międzynarodowego Konkursu Organowego w Gdańsku. Organista Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Warszawie. Od 2017 roku pracuje na Wydziale Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie, gdzie prowadzi zajęcia z improwizacji organowej, akompaniamentu liturgicznego.

Wszyscy byliśmy pod wielkim wrażeniem wirtuozerii wykonawców. Słuchacze byli zachwyceni interpretacją utworów, która czasem okazała się być całkowicie zaskakująca. Np. w opracowaniu popularnej pieśni „W murowanej piwnicy", gdzie raczej wszyscy oczekiwaliśmy usłyszeć charakterystyczny, uporczywy akompaniament w kwintach i surową melodię. Tymczasem solista zaprezentował ten temat w liryczny i tajemniczy sposób. Zaś „Czerwone jabłuszko", które znamy jako rzewną melodię, zabrzmiało w potężnej, akordowej odsłonie. Natomiast, kiedy słuchaliśmy Fugi, w stylu niemieckiego baroku, z ciekawością oczekiwaliśmy pojawienia się tematu. Improwizacje nt. pieśni „Panie połącz nas" sprawiły, że zamiłowanie do słuchania utworów połączyło wszystkich słuchaczy. Program został przygotowany niezwykle pomysłowo – mogliśmy przypomnieć sobie tradycyjne formy, choć w formie improwizowanej, jak również usłyszeć znane tematy. Artyści oczarowali zebranych wybornym kunsztem wykonawczym, wyobraźnią muzyczną i rozbudowanymi aranżacjami. To był wieczór pełen „magicznych wrażeń i wydarzeń".

Koncert zakończył ks. proboszcz Marcin Brzóska, który serdecznie dziękował Michałowi Markuszewskiemu i Damianowi Skowrońskiemu za występy, a słuchaczom za liczne przybycie; następnie wszyscy zmówiliśmy modlitwę Ojcze Nasz.

II KONCERT W RAMACH V EDYCJI FESTIWALU KONCERTY WYŻSZOBRAMSKIE

Joanna Lazar-Chmielowska

24.07.2022 – odbył się II koncert w ramach 5. edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie, w Kościele Jezusowym w Cieszynie.

Na początku słuchaczy przywitał ks. proboszcz Marcin Brzóska, który podziękował za przybycie i życzył miłych wrażeń artystycznych.

Solistami byli: Dawid Jadamus – altówka; Jan Paweł Przegendza – organy.

Dawid Jadamus - absolwent Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w klasie altówki Elżbiety Mrożek - Loski. Jako kameralista i muzyk orkiestrowy wziął udział w wielu krajowych i międzynarodowych festiwalach, np. - Wielkanocnym Festiwalu im. Ludwiga van Beethovena, Festiwalu Emanacje, Międzynarodowy Festiwal Kameralistyki „Ensemble" im. Księżnej Daisy. Występował, m.in. w Wiedniu, Kopenhadze, Hamburgu, Berlinie w ramach koncertów Lunchkonzerte in der Berliner Philharmonie. Najważniejsze osiągnięcia: I nagroda w kategorii duetów oraz I nagroda w kategorii kwartetów podczas Międzynarodowego Konkursu Młodych Muzyków im. Antonio Salieriego we Włoszech; wyróżnienie podczas XVI Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Juliusza Zarębskiego w Łomiankach. Współtworzy Metropolis Piano Quartet oraz Feeria String Quartet. Od 2017 roku członek grupy altówek Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Jan Paweł Przegendza - organista i kompozytor. Ukończył studia w klasie organów Juliana Gembalskiego w Akademii Muzycznej w Katowicach oraz w klasie Piotra Rojka w Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Na tej samej uczelni ukończył z wyróżnieniem studia kompozycji. Aktywnie działa w obszarze budowania kultury organowej w ramach projektu WROrgany. Koncertował w kraju, za granicą oraz w sieci. Jest autorem kilkunastu utworów solowych i kameralnych. Laureat m.in. Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Fide et Amore. Aktywnie zajmuje się zagadnieniami kształcenia słuchu. Sukcesy w tej specjalności: m.in. dwukrotne zwycięstwo na Festiwalu Wyobraźni Muzycznej mYear czy II nagroda International Solfège Competition w Ljublanie. Jest wykładowcą w Pracowni Kształcenia Słuchu i Wyobraźni Muzycznej oraz Katedry Organów,

Klawesynu i Muzyki Dawnej na Akademii muzycznej we Wrocławiu.

Program koncertu: Frank Bridge – Elegy; Marcel Dupre – Cantilene; Louis Vierne - Scherzetto op. 31 nr 14; Louis Vierne - Le Soir, Legende op. 5 № 1 i 2; Jan Paweł Przegendza - Preludium i Fuga Es-Dur; Marian Sawa - Fuga Bolero; Henryk Wieniawski - "Rêverie"; Louis Vierne - Finał z I symfonii organowej.

Altówka to instrument, który po raz pierwszy zabrzmiał podczas Festiwalu Koncerty Wyższobramskie. Być może czasem mylimy skrzypce z altówką, ponieważ obydwa instrumenty są podobne. Należą do tej samej grupy instrumentów smyczkowych i mają tę samą budowę. Jednakże altówka jest większa od skrzypiec i ma niższy ton gry, czasami brzmi, jakby był przytłumiony. Wykorzystywana jest w orkiestrze symfonicznej, w muzyce kameralnej oraz jako instrument solowy. Osobiście nie mam okazji zbyt często uczestniczyć w koncertach z altówką w roli głównej, więc słuchanie tych utworów było szalenie intrygującym przeżyciem.

Altówka oczarowała słuchaczy od pierwszego utworu - „Elegy", który został napisany w oryginale na wiolonczelę. To była piękna kompozycja o szerokiej, romantycznej linii melodycznej. Podobnie, jak następna kompozycja „Cantilene" Marcela Dupre.

Pierwszy z utworów organowych - Scherzetto op. 31 nr 14 Louisa Vierne'a okazało się być bardzo pogodną kompozycją, zaś solista niezwykle precyzyjnie realizował wszystkie elementy utworu, artykulacji, zwłaszcza staccata. Publiczność Koncertów Wyższobramskich to wytrawni słuchacze, więc mimo dysonansowych akordów i chromatycznych pochodów, wszyscy delektowali się doskonale prezentowanymi dźwiękami. Louis Vierne - Le Soir, Legende op. 5 № 1 i 2 – to następne utwory przeznaczone na altówkę solo. „Le Soir" czyli Wieczór lub Wieczorem był doskonałym wyborem na to spotkanie. Solista zjawiskowo realizował wzruszającą linię melodyczną, a my staraliśmy się płynnie podążać za zmianami tonacji, zatrzymywać się przy chwilach rallentando, żeby ponownie zagłębić się w melodii i szesnastkowym akompaniamencie. Z kolei utwór „Legende" to interesujący przykład dialogu pomiędzy dwoma instrumentami. Zagrany w nieco szybszym tempie, metrum 6/8, gdzie często powtarzane ósemki z kropką wciągały melomanów w jeszcze bardziej nasycone ekspresją frazy.

Solista Jan Paweł Przegendza to także kompozytor. Z Jego twórczości usłyszeliśmy Preludium i Fugę Es-Dur. Nie ukrywam, że byłam pełna podziwu. W większości utwory należące do współczesnego świata muzycznego przynoszą trudności w zrozumieniu, to oczywiście moje zdanie. Natomiast kompozycja solisty-organisty była utworem w „starym, dobrym stylu". Preludium było wirtuozowskim wstępem, zaś Fuga tradycyjnie oparta na ścisłej polifonii. Marian Sawa - Fuga

Bolero – ten utwór był zaprezentowany następnie. Choć to też współczesna kompozycja, myślę, że została bardzo dobrze odebrana. Pojawiające się akordy czy dźwięki mogły naruszać harmonię, ale nie zakłócały odbioru. Zaś charakterystyczny schemat rytmiczny bolera pomagał nam odczuwać materię dźwiękową.

Henryk Wieniawski - "Rêverie" – to był ostatni utwór przeznaczony na altówkę solo. Artysta wybrał właściwą kompozycję, aby wspaniale przedstawić swoje wirtuozowskie umiejętności. Podobnie i ostatni utwór organowy - Louis Vierne - Finał z I symfonii organowej był prezentacją wszechstronnych zdolności solisty.

II koncert w ramach 5. edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie był intrygujący i pasjonujący ze względu na repertuar i mistrzowskie wykonania. W grze obydwu artystów słychać było ogromne skupienie i poświęcenie dla utworów, a to słuchacze zawsze potrafią docenić.

Po zakończonym koncercie ks. proboszcz Marcin Brzóska gorąco dziękował artystom, którymi byli Dawid Jadamus oraz Jan Paweł Przegendza, zaprosił na następne muzyczne spotkanie, a przed pożegnaniem wszyscy zmówiliśmy Modlitwę Pańską.

ROZŚPIEWANE WAKACJE WCK

Piotr Sikora

Tradycyjnie, wakacje Wyższobramskiego Chóru Kameralnego były dość aktywne. W tym czasie mniej było prób, ale za to często udawało nam się spotykać, by odwiedzić różne miejsca i wspólnie pośpiewać. Dzielimy się z wami wspomnieniami z naszych ostatnich muzycznych wojaży.

MARKLOWICE

W pierwszą wakacyjną niedzielę, 26 czerwca 2022 mieliśmy przyjemność wystąpić na uroczystym nabożeństwie z okazji 35. pamiątki poświęcenia kościoła w Marklowicach.

Ucieszyliśmy się, że mogliśmy zaśpiewać w kolejnym filiale naszej parafii. Poruszające kazanie wygłosił ks. Marek Michalik z Wisły Czarnego, nabożeństwo ubogaciły swoim żywiołowym śpiewem dzieci z Marklowic, było pięknie. Po nabożeństwie odbył się piknik parafialny z mnóstwem przysmaków, którymi uraczyli nas gospodarze. Bardzo dziękujemy za zaproszenie i takie miłe przyjęcie.

KONCERT DLA PEDAGOGÓW

W poniedziałek, 27 czerwca 2022 wystąpiliśmy z koncertem dla uczestników konferencji naukowej „Tożsamość, kondycja i po-

winności pedagogiki międzykulturowej – tradycje i współczesność", zorganizowanej przez Uniwersytet Śląski. Koncert odbył się w Kościele Jezusowym, zgromadził kilkadziesiąt osób związanych z uczelniami pedagogicznymi z całej Polski. Najpierw ks. Janusz Sikora zapoznał zgromadzonych z historią Kościoła Jezusowego, następnie zaprezentowaliśmy prawie godzinny koncert pieśni religijnych oraz cieszyńskich pieśniczek ludowych. Kilka nagrań z koncertu jest dostępnych na naszym kanale Youtube, zapraszamy.

ODWIEDZINY W DOMACH OPIEKI

W sobotę, 2 lipca 2022 wyruszyliśmy do Domów Opieki Emaus w Dzięgielowie i Soar w Bielsku-Białej, by umilić śpiewem czas zacnych seniorów w tamtejszych ośrodkach. Pomysłodawczynią i organizatorką przedsięwzięcia była nasza chórzystka Ilonka Matuszek, dyrektor Domu Opieki Soar w Bielski-Białej. W obu domach zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci. Seniorzy żywo reagowali na nasze pieśni, ciesząc się i wzruszając. Te same emocje towarzyszyły nam, śpiewającym. Już mamy plany kolejnej wizyty w domach opieki w grudniu.

JUBILEUSZ PARAFII WISŁA CZARNE

W niedzielę, 17 lipca 2022 parafia w Wiśle Czarnem świętowała jubileusz 50 lat poświęcenia swojego kościoła. Dzięki zaproszeniu ks. Marka Michalika skierowanego do nas w Marklowicach, mieliśmy zaszczyt i przyjemność przeżywać tę piękną uroczystość. Słowo Boże zwiastował ks. bp Jan Cieślar, a muzycznie nabożeństwo ubogacił występ Orkiestry Misyjnej z Wisły i WCK z Cieszyna. Po nabożeństwie wszyscy zaproszeni zostali na piknik w kolibie Watra. Posileni wzięliśmy jeszcze udział w koncercie Beaty Bednarz w wyjątkowej scenerii wiślańskich gór i lasów.

RAWA MAZOWIECKA

W ostatnią niedzielę lipca wyruszyliśmy do Rawy Mazowieckiej, gdzie 31 lipca odbywał się Dzień Otwarty Kościoła Św. Ducha. Na miejscu przywitała nas ks. Halina Radacz z parafianami. O godz. 14.00 rozpoczęło się spotkanie w Kościele Św. Ducha. Najpierw dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce Jadwiga Zalisz przedstawiła wystawę poświęconą Biblii i jej wydaniom. Kolejnym punktem programu był wykład ks. dr Grzegorza Giemzy pt.: „A jednak Biblia ma wpływ…" Jako ostatni wystąpiliśmy my w bardzo okrojonym, wakacyjnym składzie. Nasz koncert był podobny do czerwcowego, który odbył się w Kościele Je-

zusowym, urozmaicony został jednak improwizacjami instrumentalnymi naszego kolegi Andrzeja Molina – pianisty. Po koncercie był czas na zapoznanie się z parafianami, działalnością tej jednej z najmniejszych parafii w Polsce, którą przedstawiła nam ks. Halina Radacz. Cieszymy się bardzo, że mogliśmy odwiedzić Mazowsze i poznać naszych współwyznawców z Rawy, którzy miło wspominali wizytę w Cieszynie w czasie Dni Kościoła w 2017 roku.

W sierpniu udało nam się trochę odpocząć, jednak niespodziewanie przyszło nam pożegnać mamę naszej chórzystki. Jako chór stanowimy grupę przyjaciół, która jak rodzina cieszy się razem, ale jest też po to, by wspierać się w trudnych chwilach.

Przed nami kolejne jesienne miesiące, pełne planów, które jeśli Pan Bóg pozwoli, chcemy realizować. Już dziś serdecznie zapraszamy na inaugurację II edycji festiwalu „Cithara Canctorum Silesia". W niedzielę, 9 października w Kościele Jezusowym wystąpimy wraz z organistką Eweliną Bachul na koncercie poświęconym twórczości Karola i ks. Adama Hławiczków. Szczegóły na plakatach, ale już teraz serdecznie polecamy to muzyczne wydarzenie!

WYJAZD CHÓRU MISYJNEGO

Jan Mendrek

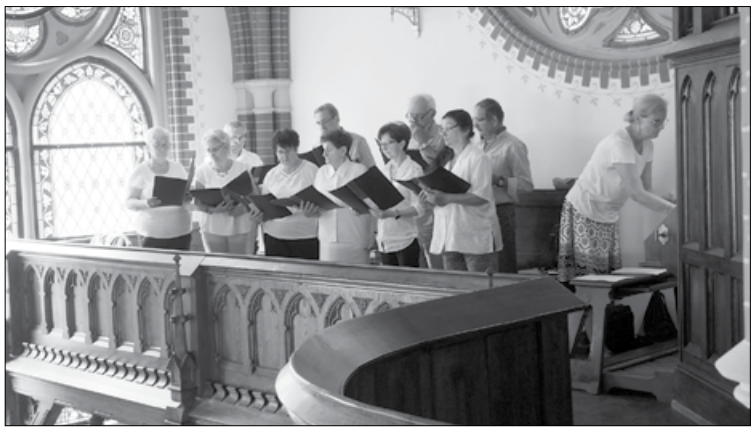

Chór Misyjny, działający przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie, każdego roku tuż przed wakacjami, organizuje wyjazd do innej parafii. Tam służymy pieśnią, a przy okazji staramy się zwiedzić ciekawe miejsca w okolicy. W tym roku postanowiliśmy odwiedzić Parafię w Bytomiu Miechowicach, przejść Szlakiem Matki Ewy i zaśpiewać kilka pieśni podczas nabożeństwa.

W niedzielę 3 lipca o godzinie 7.15 zebraliśmy się na Placu Kościelnym w Cieszynie i wyruszyliśmy do Bytomia. Piękna pogoda i niewielki ruch na drodze sprawiły, że na miejsce dotarliśmy nieco wcześniej niż planowano, a to pozwoliło nam spokojnie przeprowadzić próbę. Od razu zorientowaliśmy się, że kościół posiada doskonałą akustykę, co potwierdzili pozostali uczestnicy naszej wycieczki.

Podczas nabożeństwa zaśpiewaliśmy 6 pieśni od strony organ, a pod koniec ks. Jan Kurko zapowiedział, że nasz chór przekaże błogosławieństwo i tak sprzed ołtarza zaśpiewaliśmy pieśń zatytułowaną „Błogosławieństwo Irlandzkie". Po nabożeństwie, zgodnie z naszym planem, przeszliśmy Szlakiem Matki Ewy, zwiedziliśmy jej dom, po czym zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek. Podczas rozmów z księdzem proboszczem oraz pracownikami i zborownikami parafii w Miechowicach, dowie-

dzieliśmy się więcej o życiu i działalności zboru. Opowiedziano nam o ukończonych inwestycjach, które budzą podziw, o pomocy uchodźcom z Ukrainy, a także o planach na przyszłość.

Po obiedzie wyruszyliśmy w stronę Będzina, gdzie zaplanowaliśmy zwiedzanie barokowo-klasycystycznego pałacu Mieroszewskich, który został wzniesiony w 1702 roku przez Kazimierza Mieroszewskiego. Kilkaset metrów od pałacu znajduje się wzgórze, a na nim Zamek Będziński. Osoby bardziej wytrwałe postanowiły również zwiedzić tę średniowieczną warownię obronną wzniesioną w połowie XIV wieku przez Kazimierza Wielkiego w systemie Orlich Gniazd. Upał spowodował, że większość z nas pod wieczór spotkała się w kawiarni usytuowanej w podziemiach zamku, gdzie panował naturalny chłód. Był to ostatni punkt naszej wycieczki, która w mojej ocenie była bardzo udana. Dopisała nam pogoda i był to błogosławiony czas, który na długo pozostanie w naszej pamięci.

Tak zakończyliśmy kolejny rok działalności Chóru Misyjnego i w związku z tym nasuwa się refleksja. Nasz chór liczył zwykle ponad dwadzieścia osób, jednakże wraz z upływem czasu jest nas coraz mniej. W ostatnim czasie odeszło kilku chórzystów ze względu na wiek i zostało nas zaledwie trzynastu. Po wakacyjnej przerwie planujemy kontynuować naszą działalność i w tym miejscu chciałbym zwrócić się z apelem do zborowników z Cieszyna i okolic. Drogi czytelniku Wieści Wyższobramskich, jeżeli nasz Bóg obdarzył Cię głosem i potrafisz śpiewać, dołącz do nas, a zostaniesz serdecznie przyjęty.

Gdzie słyszysz śpiew – tam wchodź,
Tam dobre serca mają.
Źli ludzie – wierzaj mi – Ci nigdy nie śpiewają.

Johann Wolfgang von Goethe

Pierwsza próba chóru po wakacjach odbędzie się 7 września w środę o godzinie 15.15, a później w każdą środę o tej samej porze, w sali naprzeciwko kancelarii parafialnej w Cieszynie. Serdecznie zapraszamy.

Foto: Jan Mendrek
Prezes Chóru Misyjnego

CHÓR Z BAŻANOWIC W ISTEBNEJ

Janina Szalbot

W niedzielę, 7 sierpnia, bażanowicki chór kościelny wziął udział w 92. rocznicy poświęcenia ewangelickiego kościoła w Istebnej "Na Kurzyszowskim". Do Istebnej chórzyści wybrali się autobusem.

Po dotarciu na miejsce czekały na wszystkich pyszne kołacze założeniowe. A po krótkiej próbie i rozśpiewaniu chórzyści udali się do kościoła.

Uroczystości rozpoczęły się porankiem pieśni religijnej, podczas którego chór zaśpiewał trzy pieśni: „Godzien jesteś", „Jaki piękny świat" oraz "Wnijdę Panie na próg Twych ołtarzy" - z opery Nabucco. Podczas tej pieśni do chóru dołączył ks. Dariusz Madzia, który przyznał, że właśnie do tej pieśni ma wielki sentyment, ponieważ przypomina mu pobyt w parafii cieszyńskiej. Podczas poranku zaśpiewał również miejscowy chór CDN.

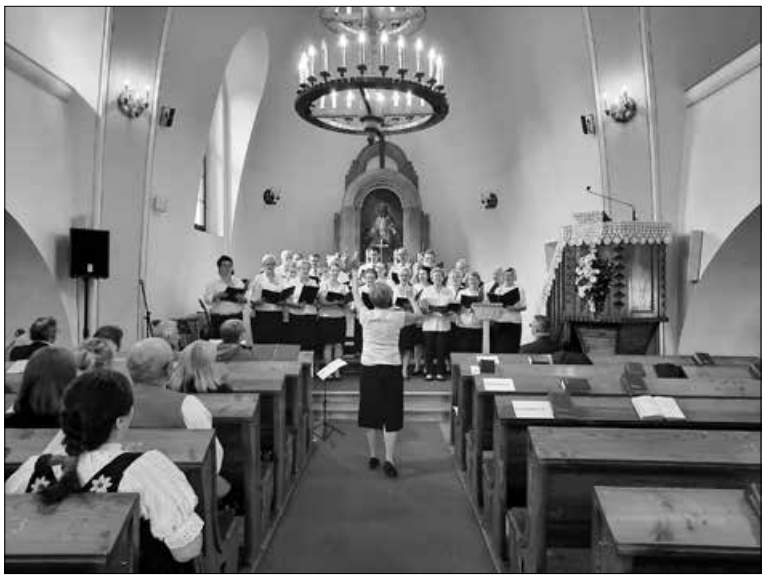

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10:00. Słowem Bożym służył ks. Jakub Retmaniak z Gródka na Zaolziu. Na to nabożeństwo chórzyści przygotowali pieśni: „Chwalmy Pana", „Boże wielki" oraz „O jak miłe Panie". Głos zabrali również goście z Weigersdorfu, partnerskiej parafii z Istebnej.

Po uroczystościach w kościele chórzyści pojechali na obiad do karczmy Ochodzita. Było też trochę wolnego czasu, więc śmiałkowie zdobyli górę Ochodzita.

W drodze do domu chórzyści zatrzymali się w chacie Kawuloka, gdzie gospodarz tego miejsca, Janko Macoszek, w bardzo ciekawy sposób przedstawił historię kurnej chaty. Zagrał też na instrumentach, które były robione przez przez Jana Kawuloka.

Był to bardzo udany czas.

Foto:
Oliwia Madzia,
Janina Szalbot

„WZIĄŁEM TE PIEŚNI OD LUDU…”

Tekst i zdjęcia: Janina Szalbot

W sierpniu, nakładem gminy Goleszów, ukazała się płyta, na której zarejestrowano utwory zebrane i zharmonizowane przez folklorystę i muzyka mieszkającego i działającego w Goleszowie – Pawła Pustówkę. Płyta jest częścią projektu „Muzyczna przygoda z folklorem – kontynuacja podróży”. Znalazło się na niej 16 pieśni, które wykonują chóry i zespoły działające na terenie goleszowskiej gminy. Nagrań dokonano w czerwcu, w kościele ewangelickim.

Parafię cieszyńską reprezentuje chór kościelny z Bażanowic, który na płytę przygotował dwie pieśni: „Doliny, doliny” oraz „Nad wodą w wieczornej porze”.

W październiku odbędzie się uroczysty koncert podczas którego będzie można usłyszeć wszystkich wykonawców.

Zainteresowanych płytą prosimy o kontakt z filiałem w Bażanowicach.

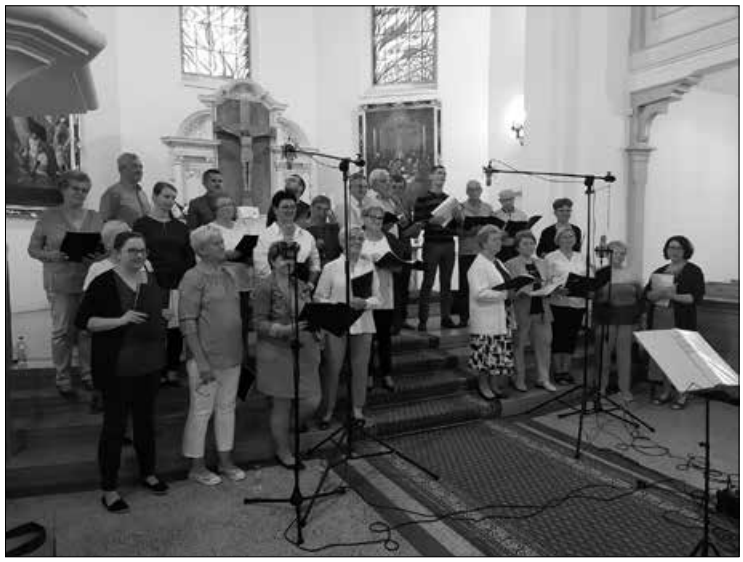

Młodzież i dzieci

Nabożeństwo kończące rok szkolny

Janina Szalbot

W niedzielę, 26 czerwca, odbyła się ostatnia szkółka niedzielna w roku szkolnym 2021/2022. Po ogłoszeniach dzieci zostały zaproszone do ołtarza. Ks. Beata Janota wręczyła wszystkim pamiątkowe dyplomy. Po modlitwie dzieci otrzymały błogosławieństwo i udały się do swojej salki. Tam odbyła się ostatnia szkółka, na której podsumowano rok szkolny.

Po południu dzieci spotkały się jeszcze raz, tym razem w ogrodzie parafialnym, na wspólnym pikniku. Spotkanie rozpoczął modlitwą proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska.

Przygotowano mnóstwo atrakcji. Oprócz tradycyjnych gier i zabaw dzieci miały możliwość usiąść w samochodzie rajdowym. Na przejażdżkę samochodem rajdowym skusili się nawet dorośli. Pod kościół przyjechali również strażacy z miejscowej OSP. Dzieci miały możliwość obejrzenia samochodu strażackiego, poznały zasady udzielania pierwszej pomocy. Mogły też przymierzyć ubrania strażaków. Prawdziwą gratką była możliwość przejażdżki wozem strażackim. A na zakończenie na łące parafialnej strażacy urządzili prysznic, który bardzo się dzieciom spodobał.

Dziękuję za pomoc w organizacji tego dnia. Szczególne podziękowania dla Pana Radosława Boruszewskiego za wypożyczenie samochodu rajdowego oraz dla Pana Łukasza Roika za przejażdżki rajdowe. Dziękuję również strażakom z OSP za poświęcony czas i uatrakcyjnienie tego dnia.

A już po wakacjach zapraszam na szkółki do Bażanowic.

Foto: Sabina Kajzar

POLSKI FIAT
SCI 92673

Tydzień Dobrej Nowiny w Hażlachu

Magdalena Kaleta

W dniach od 18 do 22 lipca br. w Hażlachu odbył się Tydzień Dobrej Nowiny. Około 30 dzieci miało możliwość wziąć w nim udział i skupić się na głównym temacie, jakim były zmysły. Każdego dnia dzieci mogły usłyszeć ewangelię i uczyć się żyć bliżej Boga. Czas był wypełniony śpiewem na chwałę Boga, lekcją biblijną, zabawą na świeżym powietrzu, zajęciami plastycznymi oraz historią misyjną. W trakcie dnia znalazł się również czas na słodki poczęstunek, który został przygotowany przez chętnych rodziców uczestników i wolontariuszy.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy od wspólnego śpiewu z akompaniamentem pianina i ukulele. Lekcja biblijna odbywała się jednocześnie w dwóch grupach - młodszej i starszej. W poniedziałek poznawaliśmy zmysł wzroku, we wtorek słuchu, w środę dotyku, a w czwartek zmysł smaku i węchu. Na podsumowanie każdej lekcji uczyliśmy się wersetu z Biblii na pamięć. Po lekcji biblijnej przychodził czas na długo wyczekiwaną zabawę. Był to czas na grę w piłkę, skakanie na trampolinie i budowanie ciekawych konstrukcji z kolorowych słomek. Pojawiły się także zabawy z chustą animacyjną oraz wyścigi skakania w workach. Po zabawie był posiłek i zajęcia plastyczne. Praca plastyczna związana była z tematem danego dnia. Dzień kończyliśmy na interesującej historii misyjnej.

W piątek, ostatniego dnia, pojechaliśmy na wycieczkę do Zatorlandu. Mogliśmy zobaczyć ruchome dinozaury i dowiedzieć się wiele ciekawych informacji o ich istnieniu, była także możliwość przejazdu statkiem

pośród scenerii antycznej Grecji wraz z rozmaitymi mitycznymi postaciami. Skorzystaliśmy z wielu atrakcji lunaparku m.in. karuzeli i seansu w kinie 5D. W ten sposób zakończyliśmy Tydzień Dobrej Nowiny w Hażlachu.

Dziękujemy Bogu za Jego prowadzenie i błogosławieństwo przez wspaniale spędzony tydzień wakacji. Podziękowania należą się również wszystkim zaangażowanym osóbom, dzięki którym Tydzień Dobrej Nowiny mógł się odbyć oraz Parafii, a także Gminie Hażlach za dofinansowanie.

Tydzień Dobrej Nowiny w Zamarskach

Natalia Troszok

W ostatnim tygodniu lipca odbył się Tydzień Dobrej Nowiny dla dzieci w Zamarskach. W tym roku zajmowaliśmy się częściami ciała.

W poniedziałek rozmawialiśmy o oku i jego niesamowitych możliwościach. Przy historii biblijnej o uzdrowieniu Bartymeusza była okazja sprawdzić swój wzrok i dowiedzieć się, na co powinniśmy pa-

trzeć, a czego unikać i od czego odwracać wzrok. Jest tyle pokus. Zamiast patrzeć na to, co wartościowe, męczymy nasze oczy ciągłymi grami, patrzeniem w smartfon, telewizor, laptop. A ile czasu poświęcamy na czytanie Biblii? Może warto byłoby porównać, ile czasu i na co przeznaczamy? Praca plastyczna polegała na wykonaniu okularów, które słowami z Psalmu 25 przypominały, na co powinniśmy patrzeć, by zostać uratowanymi: Oczy moje zawsze patrzą na Pana, bo On wyswobadza z sieci nogi moje.

Wtorek poświęcony był uchu i temu, jak słuchamy. Oczywiście nie zabrakło zabaw związanych ze słuchem, a inspiracją dla grupy starszej była historia posłuszeństwa Samuela, zaś w grupie młodszej nieposłuszeństwa Adama i Ewy. To ciekawe, że słuch wiąże się bezpośrednio z posłuszeństwem, które może być następstwem tego, czego słuchamy i co zdecydujemy. Tylko jakich komunikatów słuchamy i czemu dajemy wiarę? Co wybieramy do słuchania? To wcale niełatwe pytania, na które staraliśmy się odpowiedzieć oraz nauczyć się wersetu z 11. rozdziału Ew. Łukasza: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go. Interesującym doświadczeniem było tworzenie prac plastycznych do zasłyszanych podkładów muzycznych.

W środę mówiliśmy o naszych ustach i wypowiadanych przez nas słowach. Historia Absaloma i jego szerzenie oszczerstw o swoim ojcu, czyli królu Dawidzie - pokazała do czego prowadzi niewłaściwe używanie języka. Praktycznie kłamstwo, gadulstwo, plotkarstwo dotyczy nas codziennie, bo albo im ulegamy, albo sami ich używamy. Z tym wiąże się też nasza swoboda w rzucaniu słów, tak jakby były bez znaczenia, a przecież niewłaściwe słowa mogą wyrządzić wielką krzywdę. Prawda o tym, że nie panujemy nad naszym językiem znajduje odzwierciedlenie w przekleństwach i wulgaryzmach, które zewsząd nas otaczają, również w mediach, serwisach społecznościowych, gdzie mamy do czynienia z mową nienawiści. Pora coś z tym zrobić i zmienić to, zaczynając od własnego serca, do którego nie powinniśmy wpuszczać niewłaściwych treści i nimi

się karmić, ale mocno walczyć i pilnować tego, co mówimy. Dlatego pracą plastyczną było wykonanie ust wraz z wersetem z Psalmu 141, który powinien stać się modlitwą każdego z nas: Panie, postaw straż przed ustami moimi, Pilnuj drzwi warg moich!

W czwartek mowa była o dotyku i uzdrowieniu kobiety cierpiącej na krwotok. Temat był niezwykle praktyczny, ponieważ dzieci mogły badać różne przedmioty tylko za pomocą dotyku i odgadywać, z czym mają do czynienia, co przysparzało pewne problemy, ale też było zaskakującym doświadczeniem i jak się okazało, nie było wcale takie proste. Podczas nauki wersetu z Psalmu 139: Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje I duszę moją znasz dokładnie – mogliśmy uczyć się tego potwierdzenia i dziękować Bogu, za to, jak nas stworzył. Zadaniem dzieci było wykonanie różnymi technikami postaci człowieka, co dostarczyło wiele zabawy, a nasz zbiór osiągnięć artystycznych wzbogacił się o wiele ciekawych papierowych postaci dziewczyn i chłopców. Podczas całego tygodnia dopisywała frekwencja. Dzieci było zazwyczaj około trzydziestki, co bardzo cieszyło, ale stanowiło też wyzwanie. Był czas na wspólny śpiew, zabawę, historię misyjną - która opowiedziana w niezwykły sposób ubogaciła i dopełniła czas dzieci. W środę odbył się konkurs, który pokazał, ile dzieci zapamiętały z tego, czego się uczyły. A w czwartek - już tradycyjnie - mogliśmy zajadać się pyszną pizzą. W piątek natomiast odbyła się wycieczka do Zatorlandu, w której wzięło udział ponad pięćdziesiąt osób (dzieci wraz z opiekunami). Zobaczyliśmy dinozaury, mieliśmy możliwość przejazdu statkiem oraz udziału w różnych atrakcjach lunaparku, a także obejrzenia filmu o dinozaurach.

Serdecznie dziękujemy rodzicom i dziadkom, którzy codziennie dostarczali ciasta, owoce i soki. Dziękujemy osobom, które poświęciły swój czas i przyszły po prostu pomóc, zapewnić opiekę, zagrać na instrumentach, dopilnować, zrobić zdjęcia, przygotować posiłki, a przede wszystkim pokazywać Boga tym najmłodszym. Wierzymy, że czas spędzony na nauce prawd biblijnych połączony z zabawą nie pójdzie w zapomnienie.

Chcielibyśmy zaprosić wszystkie dzieci (nie tylko te uczestniczące w Tygodniu Dobrej Nowiny) na szkółki niedzielne, do kościoła, by dalej mogły poznawać Biblię, budować swoją wiarę i wzrastać w tym, co dla nich dobre. Często jest jednak tak, że dzieci nie przychodzą na szkółkę, a decydują o tym różne czynniki. Czasami jest to odległość od kościoła, mnóstwo zajęć dodatkowych (nawet w niedzielne przedpołudnie!), ale bardzo często decyduje o tym rodzic, który rezygnuje z nabożeństwa, a tym samym odbiera możliwość pójścia dziecku, jeśli nie może ono samo (np. ze względu na wiek) dotrzeć do kościoła. Dlatego w tym miejscu apel do rodziców, dziadków, opiekunów. Nie odbierajcie tej możliwości poznania Boga w szerszej społeczności dzieciom, pozwólcie im przychodzić do Jezusa i nie zabraniajcie im.

Foto: Jan Walica

Projekt został dofinansowany ze środków Parafii w Cieszynie oraz Gminy Hażlach

Obóz młodzieżowy w Krasnobrodzie

Karolina Boruta

Gdy w październiku zaczęłam uczęszczać razem z siostrą na młodzieżówki, nie wiedziałam jeszcze, że tak bardzo mi się tam spodoba. Poznałam dużo miłych ludzi, z którymi mogę się pośmiać, jak i porozmawiać o trudnych sprawach. Zbliżyłam się do Boga i teraz jest mi On bliższy niż kiedykolwiek. Dlatego, gdy pojawiło się ogłoszenie, że jest organizowany obóz młodzieżowy razem z parafią z Pszczyny, zachęcona atmosferą, jaka panuje na młodzieżówkach, od razu postanowiłam, że się zapiszę.

Obóz zaczął się 9 lipca, w sobotę, od wyjazdu pociągiem z Bielska w godzinach popołudniowych. Łącznie było nas 75 uczestników i 7 kadrowiczów. Następnie mieliśmy przesiadkę w Katowicach i po paru godzinach jazdy dojechaliśmy na stację Zwierzyniec, niedaleko naszego punktu docelowego. Do naszego ośrodka "Zapiasek", w miejscowości Krasnobród w województwie lubelskim, który był podzielony na dwa budynki: A i B, dotarliśmy późnym wieczorem. Nasz ośrodek znajdował się w spokojnej okolicy, niedaleko zalewu. Naprzeciwko było boisko do piłki nożnej, obok znajdowało się pole campingowe, a za ośrodkiem niewielki lasek.

Pierwszy oficjalny dzień obozu zaczęliśmy pysznym śniadaniem, po którym odbyło się nabożeństwo, które poprowadził ksiądz Mateusz Mendroch. Resztę dnia spędziliśmy na integrowaniu się w swoich grupach poprzez zabawy, które wymyślili dla nas kadrowicze i poznawaniu naszej okolicy. Następne dni przebiegały już bardziej rutynowo. O 7:45 była pobudka. Codziennie o godzinie 8 chętni mogli przyjść na rozruch, który prowadziła nasza obozowa pielęgniarka Natalia. Później czekało na nas śniadanie w postaci szwedzkiego stołu, po którym mieliśmy tzw. cichy czas, w trakcie którego mogliśmy zbliżyć się do Pana Boga poprzez czytanie Pisma Świętego czy modlitwę. O 9:30 zbieraliśmy się wszyscy w salce i zaczynaliśmy dzień poranną społecznością, śpiewając pieśni, a następnie oglądając fil-

miki z serii “I am second”, co znaczy “Jestem drugi”. Filmiki przedstawiały różne osoby, które opowiadały o tym, jak Bóg odmienił ich życie. Po filmikach rozchodziliśmy się do grup, w których rozmawialiśmy na temat problemów ludzi w filmikach oraz o tym, jak Bóg pomógł im je przezwyciężyć. Byliśmy podzieleni na 7 grup; każda posiadała swojego opiekuna. Uzdolniona plastycznie Natalia prowadziła grupę pierwszą, fanka planszówek Marysia miała grupę drugą; Marta, która zawsze prowadziła śpiew miała grupę trzecią, zawsze uśmiechnięty Konrad prowadził grupę czwartą, gitarzysta Andrzej spotykał się z grupą piątą, sympatyczny ks. Mateusz miał grupę szóstą, a zabawny, rzucający sucharami ks. Mirek spotykał się z grupą siódmą.

W trakcie obozu byliśmy na dwóch wycieczkach. Piątego dnia po południu wybraliśmy się do Zamościa, oddalonego ok. 30 minut drogi autokarem od naszego ośrodka. Mieliśmy panią przewodniczkę, która oprowadzała nas i opowiadała nam o mieście. Udowadniała nam, że Zamość jest nie tylko perłą renesansu, ale także miastem idealnym. Rynek okazał się przepiękny, z kolorowymi kamienicami i wielkim ratuszem, do którego prowadziły schody jak z bajki. Mieliśmy chwilę czasu wolnego, a później zadowoleni wróciliśmy do miejsca naszego pobytu. Druga wycieczka była bardziej sportowa, bo był to spływ kajakowy po rzece Wieprz. Większość z nas nie płynęła nigdy kajakiem, ale świetnie sobie wszyscy poradziliśmy, omijając przeszkody w postaci kłód i gałęzi w wodzie. Na „metę” najszybsi dopłynęli po 2 godzinach, a wolniejsi 30 minut później. Z tego, co słyszałam, to wszystkim się podobało i dobrze się bawili. W pozostałe dni wychodziliśmy nad zalew, który znajdował się bardzo blisko ośrodka. Mieliśmy okazję pograć także w różne sporty, tj. piłkę nożną, siatkówkę, a nawet w baseball. Popołudniami rozgrywano także turnieje w piłkarzyki, ping-pong oraz siłowanie na rękę. Można było też zagrać w różnorodne gry planszowe, które często tłumaczyła Marysia, albo zrobić prace plastyczne z Natalią.

Wieczorami, po kolacji, o godzinie 19:30 spotykaliśmy się na wieczornych społecznościach, gdzie tak jak rano śpiewaliśmy ku chwale Pana, a potem słuchaliśmy tematów, które przygotowali dla nas kadrowicze. Pierwszy temat miał ks. Mirek, który przekazał nam przewodnią myśl obozu - buduj na skale, a nie na piasku. Chodziło o to, aby budować swoje życie na trwałych wartościach jak Kościół, rodzina czy zdrowie, a nie na tych rzeczowych i ulotnych, tj. sławie czy pieniądzach. Konrad skłonił nas do zadania sobie pytania, co byś napisał w liście do Boga

oraz co Bóg napisałby do ciebie. Czy napisałby, że postępujesz dobrze, czy może, że nie podoba mu się twoje zachowanie? Andrzej udowodnił nam, że jesteśmy super, bo Bóg tak powiedział i to nie dlatego, że ładnie się uśmiechamy lub mamy do czegoś talent. Mówił także o tym, że gdy nie będzie nas w Kościele, to Kościół nie będzie kompletny, tak samo jak z komputerem, gdy nie ma jednej części, to całość nie działa. Marysia mówiła nam o tym, że każdy z nas jest wyjątkowy, że każdy z nas jest jak perła, która może jeszcze się nie uformowała lub jest już gotowy oddać wszystko Panu. Natalia za to poruszyła temat budowania własnej wartości. Ostatni temat, który myślę, że zapadnie nam najbardziej w pamięci ,miał ks. Mateusz, który opowiadał o wolności i tym, co nas przed nią powstrzymuje. Mówił o momencie, kiedy zdecydował się być drugi, to znaczy powierzyć całe swoje życie Bogu i mu zaufać. Wiele osób się wzruszyło i potrzebowało osobistej rozmowy z duszpasterzem. Wieczorami po społeczności często można było przyjść i potańczyć „just dance", belgijkę lub inne znane tańce. Można było siedzieć we wspólnej części, grać w gry, rozmawiać.

W przeddzień wyjazdu odbyło się nabożeństwo, na którym kazanie miał ks. Mirek, a wieczorem tego dnia odbyła się tzw. gala obozików, czyli rozdawanie nagród - bananów, w różnorakich kategoriach np. :dowcipniś, papużki nierozłączki i niejadek. Galę poprowadziła Marta wraz z ks. Mateuszem. Po rozdaniu bananów nastąpiło emocjonujące pożegnanie.

Następnego dnia, 18 lipca, ok. godziny szóstej wsiadaliśmy już do pociągu, który zawiezie nas do domu. Podróż minęła dosyć szybko i bezpiecznie wszyscy wróciliśmy do domów.

Bardzo się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tym obozie, poznać wspaniałych ludzi, miło spędzić czas i zbliżyć się do Boga. Możliwość bycia drugim to cudowny przywilej.

Obóz został dofinasowany środków z gminy Pszczyna i Cieszyn

LOTE SPTE Przedszkole PTE

Nasze szkoły

Liceum Ogólnokształcące TE

Dagmara Mielke
Koordynatorka projektu

Campus Limerick

ERASMUS + OTWIERA UMYSŁY ORAZ ZMIENIA ŻYCIE!

1 września w LOTE dobiegł końca unijny projekt realizowany w ramach programu Erasmus+ Akcja Edukacja Szkolna, trwający od czerwca 2019 roku, który z uwagi na sytuację pandemiczną został przedłużony, w celu umożliwienia realizacji wszystkich jego założeń oraz mobilności. W projekcie zatytułowanym **„Otwarty nauczyciel, otwarty uczeń, otwarte społeczeństwo"** zaangażowanych było 10 nauczycieli, wśród nich nauczyciele językowcy, polonistka, historyk

oraz dyrekcja szkoły. Zrealizowane zostały szkolenia metodyczne z zakresu nauczania języków: angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego a także kurs doskonalący znajomość języka angielskiego. Możliwość udziału w kursach zagranicznych jest dla nauczycieli doskonałą okazją , zarówno na poszerzenie horyzontów kulturowo-językowych, geograficznych, jak i cenną wymianą doświadczeń z uczącymi z innych krajów. Dzięki zagranicznym szkoleniom nauczyciele mogą realizować swoje zajęcia przedmiotowe w coraz to lepszy sposób. Uczestnicząc w projekcie nauczyciele uznali, że podnieśli swoje kompetencje metodyczne, odświeżyli kontakt z żywym i aktualnym językiem obcym, którego nauczają, a także udoskonalili techniki pracy z młodzieżą. Ma to przełożenie na codzienną pracę szkoły, wdrażanie nowatorskich metod pracy a także rozwijanie kompetencji oraz motywacji do nauki u uczniów. Niezwykle cennym i otwierającym doświadczeniem jest zamiana ról, jakiej doznają wszyscy uczestnicy, kiedy z nauczających stają się znów uczniami. Oto jak przebiegały i czym charakteryzowały się poszczególne mobilności zrealizowane w ramach tego działania:

Grupa trzech germanistów Magdalena Karnacz, Justyna Sobota oraz Grzegorz Przybyła w sierpniu 2021 roku wyjechała do Regensburga w Niemczech na dwutygodniowy kurs doskonalący dla nauczycieli języka niemieckiego. Bogata oferta zajęć umożliwiła im uaktualnienie wiedzy krajoznawczej, społecznej i ekonomicznej niemieckiego obszaru językowego. Dzięki temu nauczyciele mogą na lekcjach przekazywać przydatną wiedzę na temat realiów życia w Niemczech oraz są w stanie objaśnić możliwości aplikowania na studia w krajach niemieckojęzycznych. Program DSD realizowany w LOTE zwiększa zainteresowanie uczniów wyborem studiów za granicą np. w Austrii. W trakcie pobytu w Bawarii nauczyciele skorzystali z bogatej oferty turystyczno-krajoznawczej, zwiedzając : Kallmunz, Monachium, Weltenburg oraz zamek Thurn und Taxis. Ta praktyczna wiedza krajoznawcza jest przekazywana na lekcjach języka niemieckiego, co pozwala uczniom poznawać liczne tradycje oraz kulturę Niemiec. Pan Grzegorz Przybyła jako germanista oraz historyk zainteresowany był zwłaszcza historią tego regionu Europy. Również w sierpniu 2021 roku Patrycja Kryda, ucząca języka niemieckiego, uczestniczyła w szkoleniu metodycznym w Duesseldorfie. Niezwykle ciekawe okazały się dla niej warsztaty dotyczące struktury międzynarodowych egzaminów dla uczących się języka niemieckiego (w tym egzaminu DSD) oraz efektywnego testowania uczniów. Wartościowe były także hospitacje lekcji języka niemieckiego online, podczas których miała możliwość zdalnie uczestniczyć w zajęciach i rozmawiać z uczniami języka niemieckiego z różnych krajów.

Germaniści

Kurs dla germanistów

Regensburg

Iria Flavia

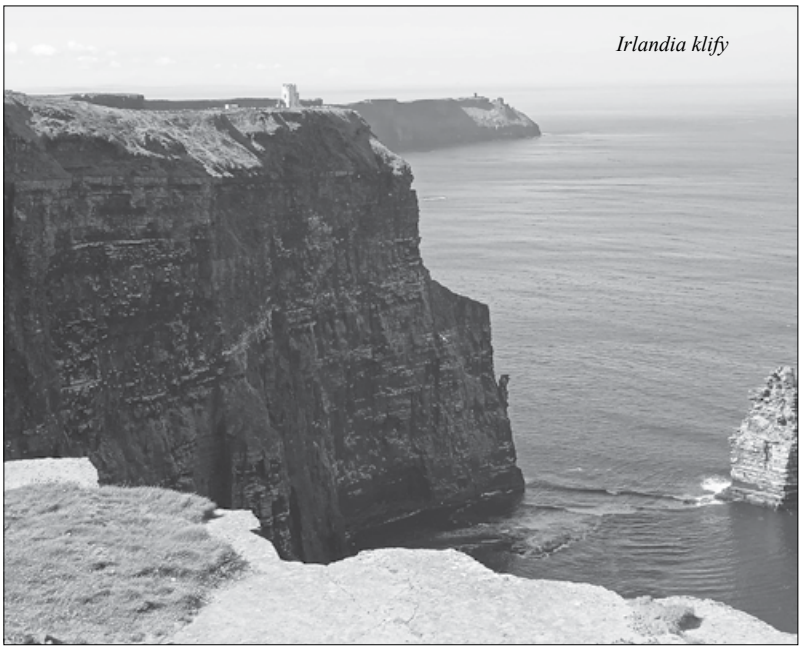
Irlandia klify

W lipcu bieżącego roku nauczycielki języka angielskiego Beata Bobola, Gabriela Czarnik oraz Aleksandra Szal wyjechały na szkolenie do Irlandii, gdzie na uniwersytecie w miejscowości Limerick wzięły udział w kursie o nazwie „ Tworzenie środowiska motywującego do nauki języków obcych". Zajęcia poruszały tematykę motywacji jako konceptu dynamicznego oraz procesu grupowego. Kładły nacisk na różnorodne sposoby komunikacji i zachowania nauczyciela. Wyjaśniały rolę uwagi w procesie uczenia się, postrzegania swoich kompetencji językowych przez uczniów i poczucie ich własnej skuteczności. W rezultacie nauczycielki poszerzyły wiedzę na temat motywacji, która odgrywa kluczową rolę w poznawaniu języka obcego. Zyskały wiele praktycznych pomysłów, które będą wykorzystywać w swojej pracy.

Dyrektorka liceum Aleksandra Trybuś-Cieślar i polonistka Katarzyna Słupczyńska także wyjechały do Irlandii, gdzie w okresie od 4 do 15 lipca uczestniczyły w kursie poszerzającym znajomość języka angielskiego. Lekcje odbywały się w samym sercu Dublina. W ramach zajęć nauczycielki nie tylko doskonaliły znajomość języka angielskiego, ale także praktykowały metody aktywizujące. Ważnym elementem wyjazdu była możliwość zwiedzenia interesujących i inspirujących miejsc Dublina oraz wycieczki w różne zakątki Irlandii. Ze względu na odmienny charakter nauczanych przedmiotów (geografia i język polski) wolny czas poświęcały zarówno na zapoznanie się z sylwetkami wybitnych pisarzy związanych z Irlandią i Dublinem, jak i ciekawymi pod względem geograficznym miejscami np. Klify Moheru. Niewątpliwie również to doświadczenie zostanie przekute na ciekawe lekcje literatury czy geografii.

W sierpniu 2022 roku wicedyrektorka Dagmara Mielke wyjechała na północ Hiszpanii do Galicji, gdzie w mieście Santiago de Compostela brała udział w szkoleniu metodycznym dla nauczycieli języka hiszpańskiego. Kurs dotyczył wykorzystania współczesnej kultury Hiszpanii na lekcjach. Obejmował zagadnienia z zakresu: filmu, muzyki, literatury, sztuki, fotografii, gastronomii oraz prasy hiszpańskiej. Prowadzący szkolenie pokazywał liczne możliwości wykorzystania elementów kulturowych na zajęciach, dzielił się sprawdzonymi w działaniu przykładami. Wzbogacenie lekcji języka obcego o elementy kulturowe znacznie wpływa na atrakcyjność zajęć, motywuje uczniów do własnych poszukiwań językowych, pozwala na wykorzystanie autentycznych materiałów źródłowych, wzbogaca wiedzę ucznia o zagadnienia kulturowe, uczy poznawania odmiennego stylu życia, poszerza światopogląd i pozwala na lepsze zrozumienie „innego". Takie działanie jest też polem do badania odmienności kulturowych, okazją na porównanie elementów kultury polskiej z kulturą hiszpańską. Pozwala na docenienie bogactwa własnej kultury i jej przejawów. Podczas kursu niezwykle cennym elementem była wymiana doświadczeń i pomysłów na realizację zajęć z elementami kultury pomiędzy uczestniczkami kursu. Każda pochodziła z innego kraju, a więc z innego kręgu kulturowego. Na zajęciach przedstawione zostały także liczne narzędzia TIC, służące do przetwarzania, pobierania i magazynowania materiałów dydaktycznych, pochodzących ze źródeł cyfrowych. Z uwagi na lokalizację, w ramach kursu nauczycielka zapoznała się także z fenomenem Drogi Świętego Jakuba. Santiago jest miejscem docelowym pielgrzymów przemierzających ten szlak. Droga Św. Jakuba i odbywająca się wzdłuż niej pielgrzymka były od czasu jej powstania w średniowieczu niezwykłym miejscem spotkań i wymiany kulturalnej między ludnością Europy. Uważa się również, że pielgrzymki odbywające się tym szlakiem od stuleci, przyczyniły się do powstania tego, co można by nazwać „powszechną świadomością europejską".

Podsumowując kadra nauczycielska LOTE otwiera się na Świat i dzięki aktywnej postawie proeuropejskiej przy umiejętnym wykorzystaniu środków z Funduszy Europejskich stale podnosi swoje kompetencje. Zdobyte doświadczenie i nowe umiejętności z pewnością wykorzysta w pracy z uczniami.

Kącik dla dzieci

Gabriela Sikora

Myślę, że dla wielu z Was wrzesień to szczególny czas. W tym miesiącu nie tylko żegnacie wakacje, ale przede wszystkim witacie rok szkolny, podczas którego będziecie zdobywać nową wiedzę i umiejętności – czy to w szkolnej ławce czy przedszkolnej sali. Pewnie dla wielu z Was będzie to naprawdę PIERWSZY dzień w nowym szkolnym czy przedszkolnym otoczeniu, tym bardziej trudny. Ale jeżeli czegoś się boicie, możecie zawsze mocno przytulić się do Waszych rodziców i wtedy na pewno poczujecie się lepiej. Jednak rodzice nie zostaną z Wami w szkole czy przedszkolu, i co wtedy? Nie musicie się martwić, że zostajecie tam sami, bo to nieprawda. Oprócz nauczycieli, koleżanek i kolegów jest z Wami zawsze Pan Bóg, który nie pozwoli Wam się bać. Wystarczy tylko Go o to poprosić w modlitwie, a da Wam dosyć odwagi, wytrwałości i mądrości, żeby poradzić sobie w pierwszym dniu w szkole czy przedszkolu i żeby pomyślnie przejść przez cały rok szkolny. Pamiętajcie również o słowach pieśni Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa, którą możemy znaleźć w Śpiewniku ewangelickim pod numerem 885:

Masz się uczyć, choć niewiele – wezwij łaski Bożej.
Ta oddali myśli płoche, pilność twą pomnoży,
Ta oddali myśli płoche, pilność twą pomnoży.

Natomiast powrót do szkoły czy przedszkola to również okazja do opowiedzenia swoim koleżankom i kolegom o tym, jak spędziliście wakacje.

Narysujcie obok morskich muszli swój najlepszy, wakacyjny dzień.

Wrzesień to również dobry czas na przygotowanie się do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Biblijnym Sola Scriptura. W tym roku szkolnym uczniowie od 4 klasy szkoły podstawowej będą poznawać księgi autorstwa apostoła Jana czyli w pierwszym etapie Ewangelię Jana, w półfinale do Ewangelii dojdzie jeszcze 1. List Jana. Natomiast finał to Ewangelia Jana i wszystkie trzy jego listy. W tym roku należy pamiętać, że do części pisemnej konkursu należy przygotować się w oparciu o teksty z Biblii Ekumenicznej, wydanej przez Towarzystwo Biblijne w Polsce w 2017 roku! Młodsi uczniowie mogą wziąć udział w edycji plastycznej tego konkursu, której tematem są „Cuda Jezusa w Ewangelii Jana". Szczegóły konkursu można jak zawsze znaleźć na stronie www.zwiastun.pl, w zakładce „Nasze projekty".

A co właściwie wiemy o Janie? Jego imię w języku hebrajskim brzmi Johanan czyli „Bóg jest łaskawy". Jego tatą był Zebedeusz, mamą prawdopodobnie Salome. Miał starszego brata, Jakuba, który razem z Janem przez Pana Jezusa został zaproszony do bycia Jego uczniem. Wcześniej obaj synowie Zebedeusza byli rybakami. Pochodził z Galilei. Od Jezusa otrzymał, razem z bratem, przydomek „Synowie Gromu" czyli Boanerges. Symbolem przypisywanym Ewangeliście Janowi jest orzeł. Skąd właśnie orzeł? Jednym z wytłumaczeń połączenia Jana z symbolem orła jest to, że rozpoczyna swoją Ewangelię od słów Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo (J 1,1) czyli „wznosi" się do Nieba – Bożego mieszkania i królestwa.

Pamiętając o symbolu orła, czy potraficie wskazać na zdjęciu ołtarza naszego Kościoła Jezusowego figurę Jana?

Pora skorzystać z Biblii, a dokładnie Nowego Testamentu, w którym postarajcie się otworzyć Ewangelię Jana czyli czwartą księgę tej części Pisma Świętego. Spróbujcie w niej znaleźć wymienione niżej fragmenty, kierując się następującą zasadą:

Koło każdego fragmentu napisz, jaką historię opisuje. Powodzenia!

- ☐ J 2, 1 – 11 .....
- ☐ J 4, 46 – 54 .....
- ☐ J 5, 1 – 18 .....
- ☐ J 6, 1 - 14 .....
- ☐ J 6, 16 – 21 .....
- ☐ J 9, 1 – 12 .....
- ☐ J 11, 1 – 44 .....
- ☐ J 21, 1 – 10 .....

Jeżeli udało Wam się znaleźć te wszystkie fragmenty z ewangelii Jana, to poznaliście opisane przez Jana cuda Jezusa, które są tematem tegorocznej edycji plastycznej konkursu Sola Scriptura.

Czeka na Was kolejne zadanie, z którym na pewno poradzicie sobie bez ża nych problemów, jeżeli przeczytaliście wszystkie opisy cudów Jezusa autorstwa Jana. Dopasujcie odpowiedni cud do obrazka, nadajcie mu właściwy tytuł i spróbujcie odpowiedzieć na pytanie. Możecie też wymyślić swoje pytania, które dotyczą cudów Jezusa i przeprowadzić swój własny konkurs wiedzy biblijnej w domu lub wśród koleżanek i kolegów. Jeżeli macie ochotę, to pokolorujcie też obrazki.

Tytuł: .....

.....

Ile chlebów i ryb chłopiec oddał Jezusowi?

Tytuł: .....

.....

Co Jezus nałożył na oczy niewidomego?

Tytuł: .....

.....

Ile ryb uczniowie złowili przez całą noc?

Tytuł: ……..

……

Do jakiego miasteczka popłynęli uczniowie?

Tytuł: ……..

……

Kto uwierzył w Jezusa po uzdrowieniu syna dworzanina?

Tytuł: ……..

……

Do ilu stągwi Jezus kazał nalać wodę?

Pamiętajcie, że Biblię warto czytać i uczyć się z niej cały czas. Nie tylko w roku szkolnym.

Reklamy

WYPOŻYCZALNIA sprzętu rehabilitacyjnego i do pielęgnacji chorego

JOANNICI
Z MIŁOŚCI DO ŻYCIA

łóżka sterowane elektrycznie | materace przeciwodleżynowe | wózki | rollatory (balkoniki) | chodziki | kule

DOWOZIMY | URUCHAMIAMY | SERWISUJEMY | ODBIERAMY

ZADZWOŃ DO NAS I ZAMÓW POTRZEBNY SPRZĘT . TELEFON: 603 928 448

Wypożyczalnia mieści się w Dzięgielowie przy ul. Misyjnej 8
Joannici Dzieło Pomocy Oddział Śląsk | www.joannici.org.pl | slask@joannici.org.pl

Smaczne obiady w przystępnej cenie z dowozem do domu

Obiady na kółkach

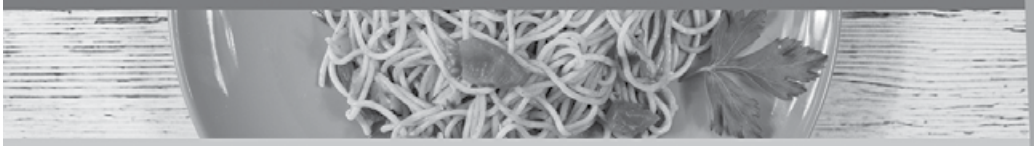

Dowozimy do:
Bażanowic
Cisownicy
Dzięgielowa
Goleszowa
Kozakowic
Kisielowa
Lesznej
Puńcowa

Istnieje możliwość zakupu i spożycia obiadów na miejscu w stołówce CME. Zadzwoń.
Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego | ul. Misyjna 8 · 43-445 Dzięgielów · telefon 33 857 89 51
Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego KRS 0000225011

kResler

www.kresler.pl

Adres: **43-426 Gumna, ul. Beskidzka 9**
tel.: **570 541 250**
e-mail: **sklep@kresler.pl**

- Chemia profesjonalna i konsumencka
- Środki utrzymania czystości
- Narzędzia
- Materiały montażowe
- Artykuły BHP
- Artykuły biurowe i papiernicze

Zamówienia można składać pod adresem **www.kresler.pl**
Realizujemy zamówienia na produkty pod indywidualne zamówienie
Towar dostarczamy **własnym transportem** oraz za pośrednictwem **firm kurierskich**
Zajmujemy się kompleksowym zaopatrzeniem

Informacje, ogłoszenia

Parafia Ewangelicka w Cieszynie poleca:

Jubileuszowe pozycje książkowe

Interesujące wydawnictwa na uroczystości w Hażlachu

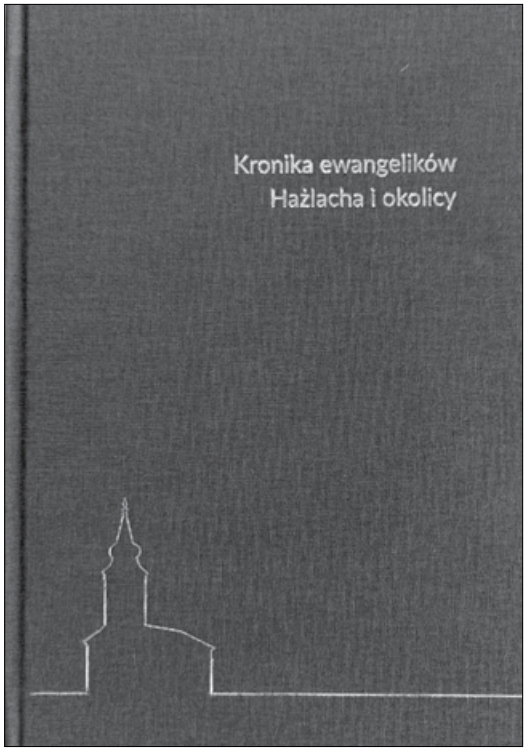

W miesiącu wrześniu Filiał Hażlach obchodzi kilka ważnych rocznic. 150 lat temu w 1872 roku zakończono budowę ówczesnej kaplicy hażlaskiej i rok ten widoczny jest obecnie na murach wieży kościoła. Drugą niezwykle ważną uroczystością jest 90-lecie powstania tzw. nowego cmentarza i odsłonięcia pomnika poległych ewangelików w I wojnie światowej. Oprócz tego należy wspomnieć o działającym już od 102 lat chórze mieszanym Hażlach-Zamarski, a także o 160- leciu rozpoczęcia budowy szkoły ewangelickiej (obecnie tzw. czytelni). Wiele z tych faktów zamieścił i opisał w „Kronice ewangelików Hażlacha i okolicy" miejscowy nauczyciel, kronikarz, organista, rolnik i działacz społeczny Jan Kula. Z okazji 150-lecia budowy kościoła w Hażlachu nasza Parafia przy współudziale Gminy Hażlach wydaje drukiem „Kronikę" Polecamy ją naszym czytelnikom.

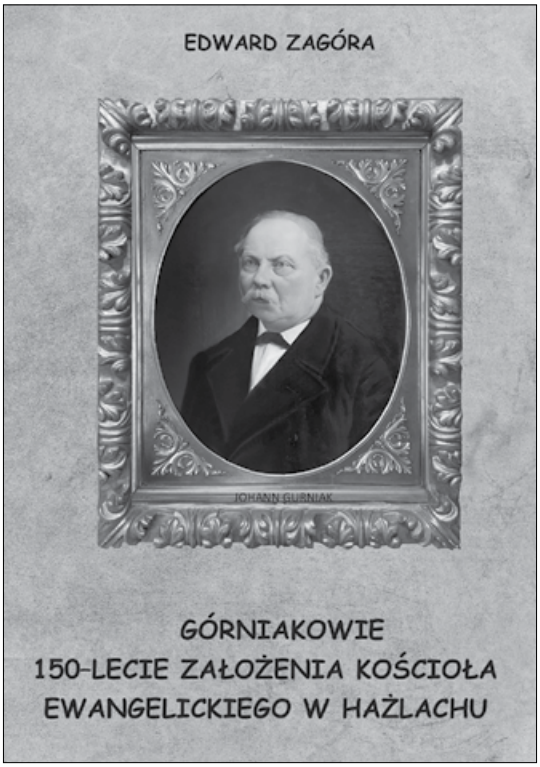

Kolejną publikacją przygotowaną na uroczystości w Hażlachu jest książka autorstwa Edwarda Zagóry z Brzezówki poświęcona rodzinie Górniaków. Do powstania ówczesnej hażlaskiej kaplicy przyczynił się bowiem Jan Górniak dzierżawca dóbr w Hażlachu. Czytelnicy mogą dowiedzieć się z tej książki kim był Jan Górniak i jego rodzina, z jakiego wywodził się rodu oraz o dalszych losach jego potomstwa.

Zachęcamy do nabycia i przeczytania obydwu pozycji.

Jan Król

Wszystko

mogę w tym,

który mnie

wzmacnia

w Chrystusie

Flp 4, 13

Ewangelickie Duszpasterstwo Szpitala Śląskiego w Cieszynie

Nabożeństwa w kaplicy szpitalnej

sobota godz. 18.00

Odwiedziny na oddziałach

można ustalać pod numrem telefonu

Kapelan Szpitalny - +48 503 802 413

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie - 33 813 32 20

Dyżury kapelana:

poniedziałek: 10.00 - 14.00

wtorek: 13.00 - 17.00

środa: 10.00 - 13.00

czwartek: 12.00 - 16.00

piątek: 10.00 - 14.00

Kapelan Szpitalny

ks. Zbigniew Kowalczyk

Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej
Szpital Śląski w Cieszynie

KOŚCIÓŁ JEZUSOWY W CIESZYNIE

Doroczna konferencja Towarzystwa Historii Kościoła na Śląsku (Verein für Schlesische Kirchengeschichte) 06.09. – 09.09.2022 we Wrocławiu

W 204 numerze Wieści Wyższobramskich, który był wydany w maju 2021 roku, zamieszczono artykuł o Towarzystwie Historii Kościoła na Śląsku (Verein für Schlesische Kirchengeschichte). Towarzystwo to raz w roku organizuje konferencję na temat historii Kościoła Ewangelickiego na Śląsku, na przemian w Görlitz i na polskim Śląsku. Stowarzyszenie pragnie wzbudzić zainteresowanie szerokim dziedzictwem Kościoła ewangelickiego na Śląsku, które zostało nam powierzone, o które musimy dbać z należytą miłością i odpowiedzialnością. Towarzystwo Historii Kościoła na Śląsku postawiło sobie za zadanie przedstawienie historii Kościoła protestanckiego od Reformacji do współczesności na całym obszarze Śląska, niezależnie od zmieniających się granic, w ramach ścisłej współpracy z istniejącymi Kościołami protestanckimi. Szczególnie akcentuje historię diecezji wrocławskiej, cieszyńskiej i katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej oraz w części śląskich Górnych Łużyc, w Kościele Ewangelickim Berlina, Brandenburgii i Śląskich Górnych Łużyc. Jednocześnie Towarzystwo nie zapomina o bogatym wkładzie Śląska w historię europejskiego Kościoła ewangelickiego. Częścią tego wspaniałego dziedzictwa jest Kościół Jezusowy, a także ponad 300 lat działalności cieszyńskiej parafii.

We wrześniu 2021 roku doroczna konferencja Towarzystwa Historii Kościoła na Śląsku miała odbyć się we Wrocławiu, jednak obostrzenia związane z pandemią covid-19, limity i ograniczenia w przemieszczaniu nie pozwoliły na organizację konferencji w pełnym i zaplanowanym zakresie. Wobec tego sympozjum zostało przeniesione na inny termin. Niniejszym Towarzystwo chce ponownie zaprosić wszystkich zainteresowanych na sympozjum, które odbędzie się od 6 września do 9 września 2022 we Wrocławiu tam, gdzie przed pięciuset laty ks. Jan Hess wygłosił w kościele p.w. Marii Magdaleny pierwsze kazanie ewangelickie na Śląsku.

Łukasz Pietroszek

Jeżeli lubisz śpiewać, grać serdecznie

zapraszamy Cię na próby **chóru dziecięcego**

Hosanna w każdą sobotę miesiąca na **godz.**

10.00 w salce naprzeciwko kancelarii

parafialnej. Startujemy **10 września br.**

przyjdź, zobacz i służ pieśnią i muzyką.

PRÓBY CHÓRÓW W PARAFII CIESZYŃSKIEJ

Cieszyn	Wyżobramski Chór Kameralny	*poniedziałek*	godz. 19.00
Cieszyn	Chór Kościelny	*środa*	godz. 18.00
Cieszyn	Chór męski	*środa*	godz. 17.00
Cieszyn	Chór Misyjny	*środa*	godz. 15.15
Cieszyn	Chór Hosanna	*sobota*	godz. 10.00
Bażanowice	Chór mieszany	*czwartek*	godz. 18.00
Zamarski	Chór dziecięcy Hażlach - Zamarski „Gloria”	*piątek*	godz. 16.00
Hażlach	Chór mieszany	*piątek*	godz. 19.00

Młodzież 12+ zapraszamy na OZME 2022,

który w tym roku odbędzie się w **Wiśle w dniach 7-9 października.**

W programie seminaria, warsztaty, atrakcje turystyczne, koncerty, nabożeństwo, dyskusje na ważne tematy, bal i wiele innych.

Szczegółowe informację i formularze zgłoszeniowe znajdują się tutaj: https://cme.org.pl/ozme-2022-wisla/.

Organizatorzy: Centrum Misji i Ewangelizacji, Ogólnopolski Duszpasterz Młodzieży, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Wiśle Centrum, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Wiśle Malince, Miasto Wisła.

Wieczory z Biblią

7 września - „Pierwszy z dwunastu” - Marek Cieślar

14 września – Wierność Bogu, dziecięctwo Boże, wiara, która uzdrawia, pieśń wdzięcznosci - jako elementy obrazu biblijnego na 14. Niedzielę po Trójcy Świetej - dk Aleksandra Błachut-Kowalczyk

21 września – „Studium księgi Hioba część 1” - ks. Marcin Brzóska

28 września – „Jedność między braćmi” - Ilona Hajewska

Zapraszamy do sali parafialnej naprzeciwko kancelarii, w każdą środę o godz. 17.00.

Godziny Biblijne:

w Zamarskach - godz. 18.00

> 3 poniedziałek września

Biblijne spotkanie kobiet w Cieszynie - czwartek 8 września o godz. 17.00

Zapisane w księgach parafialnych

CHRZTY:

Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.

Ga 3,27

05.06.2022	Tymon Filip Wawrzyczek	Cieszyn
05.06.2022	Aleksandra Monika Brenicka	Cieszyn
05.06.2022	Paulina Jedzok	Cieszyn
05.06.2022	Kacper Eryk Piechaczek	Cieszyn
19.06.2022	Agata Kraus	Cieszyn
19.06.2022	Wojciech Aleksander Szarzec	Cieszyn
03.07.2022	Lena Danuta Marczak	Cieszyn
03.07.2022	Dorian Granda	Puńców
03.07.2022	Alicja Wisełka	Cieszyn
10.07.2022	Hanna Klara Krasicka	Bażanowice
17.07.2022	Aleksander Stercuła	Cieszyn
17.07.2022	Julia Ksprzyk	Cieszyn
31.07.2022	Jagoda Julia Wszołek	Cieszyn
31.07.2022	Nina Anna Olszowska	Cieszyn
31.07.2022	Victoria Maria Jones	Cieszyn
31.07.2022	Charles Jerzy Jones	Cieszyn
31.07.2022	Agatha Alexandra Jones	Cieszyn

ŚLUBY:

Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana.

Prz 18,22

11.06.2022	Adam Drążek Anna Sandra Frańczak	Cieszyn
12.06.2022	Krzysztof Dariusz Malajka Sylwia Edyta Machała	Cieszyn
09.07.2022	Daniel Józef Ciemała Patrycja Danuta Żyła	Hażlach
17.07.2022	Daniel Jan Czyż Michalina Elżbieta Kot	Cieszyn
30.07.2022	Piotr Szarzec Aleksandra Ilona Szarzec zd. Kożdoń	Cieszyn
30.07.2022	Łukasz Jakub Sikora Patrycja Kisza	Cieszyn

POGRZEBY:

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
Mt 5,4

02.06.2022	śp. Anita Halina Hadyna-Ogrodnik	lat 65	Cieszyn
07.06.2022	śp. Maria Teresa Łyżbicka zd. Szostok	lat 74	Hażlach
17.06.2022	śp. Rudolf Jacobs	lat 71	Cieszyn
24.06.2022	śp. Alina Jura zd. Jurak	lat 94	Cieszyn
25.06.2022	śp. Mariusz Arkadiusz Malak	lat 54	Cieszyn
30.06.2022	śp. Piotr Krzysztof Opalski	lat 63	Cieszyn
02.07.2022	śp. Andrzej Leszek Cieślar	lat 64	Cieszyn
05.07.2022	śp. Stanisław Sztefek	lat 75	Cieszyn
08.07.2022	śp. Jan Kurcius	lat 75	Cieszyn
08.07.2022	śp. Józef Bohucki	lat 73	Puńców
16.07.2022	śp. Józef Stanisław Łasut	lat 80	Zamarski
16.07.2022	śp. Jan Łabudek	lat 74	Cieszyn
19.07.2022	śp. Emilia Geronin zd. Raszka	lat 79	Marklowice
20.07.2022	śp. Tomasz Edward Gryżboń	lat 41	Cieszyn
25.07.2022	śp. Roman Jan Czarnecki	lat 81	Cieszyn

Wysportowany, pasjonujący się wyprawami górskimi, interesujący się techniką - mężczyzna w wieku 42 lat, szuka miłej, inteligentnej współwyznawczyni do wieku 38 lat chcącej założyć rodzinę, nr kontaktowy 00 49 157 816 069 63 (mile widziane sms-y)

Biblioteka parafialna - ZAPRASZA!

OTWARTA w każdą niedzielę - po nabożeństwie porannym do godz. 10.00

Muzeum Protestantyzmu
Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera

Zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu terminu
w Kancelarii Parafialnej lub kontakt poniżej.
Czytelnia czynna w każdy poniedziałek i środę
w godz. 15.30 – 19.00 (pl. Kościelny 6, II piętro)
Kontakt: tel. 502 495 835; 33 813 32 27
e-mail: muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl

Polskie Towarzystwo Ewangelickie

08.09: *godz.: 15.00: Klub PTEw.*
Prelekcja
22.09: *godz.: 15.00: Klub PTEw.*
Prelekcja

Spotkania Klubu PTEw. odbywają się ***w sali parafialnej przy pl. Kościelnym 6***

Wszystkie zamieszczone w Wiesciach Wyższobramskich teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji przesłanych materiałów lub też dokonywania skrótów bez zgody autora. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiay prosimy przesyłać do 17 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Wieściach.

Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:
- poniedziałek, piątek - 8.00 do 15.00
- wtorek, czwartek - 10.00 do 17.00
środa - nieczynne
Numer telefonu: 33 813 32 20
e-mail: cieszyn@luteranie.pl
Nr konta bankowego: **78 8113 0007 2001 0074 4353 0001**
Bank Spółdzielczy o/Cieszyn
cieszyn.luteranie.pl

Wieści Wyższobramskie Parafii

Redakcja i skład komputerowy: Beata Macura

Kontakt: 798 491 941
33 813 32 28

Projekt okładki: ***B. Macura***
Korekta: ***ks. Beata Janota***
Urszula Szmidt

e-mail:wiesciwyzszobramskie@luteranie.pl

Nakład: 700 egzemplarzy

Druk: **Ośrodek Wydawniczy „Augustana"**
Sp. z o.o *pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała*

SPIS TREŚCI:

Słowo od redakcji 1
Miłość Boga 2
Jeden z dziesięciu 3
Miłość i posłuszeństwo 4
Święto Zbiorów 6
Zbiory… dojrzałej wiary? 10

ROŚLINY BIBLIJNE

Cedr 12

HISTORIA

Jerzy Kubisz 1894 - 1959 14
170. rocznica powstania polskiej szkoły ewangelickiej w Suchej Średniej 15
Zapomniane kościoły: Podnoszony ze ruin - Sieraków 17

WYDARZENIA PARAFIALNE

Pamiątka Poświęcenia Kościoła w Marklowicach 22
Pamiątka Poświęcenia Kościoła w Krasnej 24
Z wdzięcznością w Schwabach 25
„Ostatnie kazanie” 27
„Ostatnie kazanie” wygłoszone przez ks. B. Sebestę w Kościele Jezusowym .. 28
Warto służyć! 30
Razem w kościele i na szlaku 31
Zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego Śląska 34
Podziel się Aniołkiem 35

ŚPIEW I MUZYKA

I koncert w ramach V edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie 36
II koncert w ramach V edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie 38
Rozśpiewane wakacje WCK 40
Wyjazd Chóru Misyjnego 42
Chór z Bażanowic w Istebnej 44
„Wziąłem te pieśni od ludu...” 46

MŁODZIEŻ I DZIECI

Nabożeństwo kończące rok szkolny 47
Tydzień Dobrej Nowiny w Hażlachu 49
Tydzień Dobrej Nowiny w Zamarskach 50
Obóz młodzieżowy w Krasnobrodzie 53

LOTE 55
KĄCIK DLA DZIECI - Gabriela Sikora 58
REKLAMY 63
INFORMACJE, OGŁOSZENIA, ... 64
ZAPISANE W KSIĘGACH PARAFIALNYCH 68

Numery telefonów i adresy księży:

proboszcz ks. Marcin Brzóska:
33 813 32 21
506 145 882
marcin.brzoska
@luteranie.pl

proboszcz pomocniczy ks. Tomasz Chudecki:
33 813 32 22
502 161 085
tomasz.chudecki
@luteranie.pl

ks. Beata Janota
505 709 785
e-mail:
beata.janota
@luteranie.pl

ks. Łukasz Gaś
33 813 32 23
608 299 833
lukasz.gas
@luteranie.pl

ks. Mateusz Mendroch
33 813 32 25
668 927 569
mateusz.
mendroch
@luteranie.pl

Wrzesień 2022 rok

- Spowiedź i Komunia Święta

	3.09 Sobota	04.09 Niedziela	12.10 Niedziela	18.10 Niedziela	25.10 Niedziela	02.10 Niedziela
Cieszyn		8^{00} 9^{00} 10^{00}	8^{00} 10^{00}	8^{00} 9^{00} 10^{00}	8^{00} 10^{00}	10^{00} Dziękczynne Nabożeństwo żniwne oraz uroczystości dziękczynne za remont Kościoła Jezusowego
Bażanowice		8^{30}	10^{00} Pamiątka Założenia Kościoła		8^{30} Dziękczynne Święto Żniw	
Gumna		10^{00}	10^{00}		Pamiątka Założenia Kościoła 10^{00} Dziękczynne Święto Żniw	
Hażlach	14^{00} Dziękczynne nabożeństwo żniwne Ekumeniczne Dożynki Powiatowe	8^{30} Dziękczynne Święto Żniw	8^{30}	10^{00} Nabożeństwo Jubileuszowe 150 lat Kościoła	10^{00}	
Krasna		8^{30}			10^{00} Dziękczynne Święto Żniw	
Marklowice		10^{00}	10^{00}		14^{00} Dziękczynne Święto Żniw	
Ogrodzona		10^{00} Pamiątka Założenia Kościoła	8^{30} SKOCZÓW		8^{30} Dziękczynne Święto Żniw	
Pańców		10^{00} Dziękczynne Święto Żniw	10^{00}		10^{00}	
Zamarski		10^{00} Dziękczynne Święto Żniw	10^{00}		8^{30}	